Wydanie ABC

Numer nie jest antedatowany

Przesyłka opłacona ryczałtem

Prenumerata: miesięcznie z dostawą . . . . 2·75 zł. Zagranicą . . 7·50 zł.

P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

CENA EGZEMPLARZA 10 GROSZY

Redakcja: Zimorowicza l. 15, tel. 262-42, 262-43 — Administracja: Zimorowicza l. 15, tel. 274-44 — Kantor ogłoszeń i prenumerat: Bielowskiego l. 3, tel. 240-42

Rok II. Lwów, sobota 19 września 1936 r. Nr. 261

Prasa warszawska o przesileniu gabinetowem

„Lekkomyślne plotki" czy fakty?

Warszawa, 18. 9. (Tel. wł. — s. b.) Wiadomość podana przez „Il. Kurjer Codzienny" o zmianie gabinetu wywołuje nadal w świecie politycznym stolicy zrozumiałe poruszenie. Poruszenie to wywołane zostało nie samą wiadomością o mającej nastąpić zmianie w składzie obecnego gabinetu, gdyż zmiana ta od dawna była oczekiwana, lecz charakterem zapowiedzianych zmian personalnych.

Wiadomość podana przez „I. K. C." spotkała się ze stanowczem zaprzeczeniem prasy, stojącej blisko rządu, która wiadomość tę nazwała „lekkomyślną plotką". Energiczne zaprzeczenia, jakie ukazały się dziś w szeregu porannych dzienników, wywołały ten efekt, iż niektóre pisma warszawskie zaczęły dociekać, kto jest inspiratorem tej wiadomości.

Socjalistyczny „Robotnik" ryzykuje dowolne twierdzenie, że wiadomość ta wyszła rzekomo z kół zbliżonych do min. Becka. „Dobry Wieczór" twierdzi, że „I. K. C." zmyślił wiadomość dla sensacji.

Innego jest zdania „Wieczór Warszawski", który przypuszcza, że wiadomość podana przez „I. K. C." wyjść mogła raczej z kół zbliżonych do tzw. grupy pułkowników.

W każdym razie stwierdzić trzeba, iż poruszenie wywołane wczoraj, już minęło, gdyż wszyscy zrozumieli, że w chwili obecnej nie może być mowy o jakichkolwiek zmianach z przyczyn, które przytoczyliśmy wczoraj, a mianowicie nieobecności p. Prezydenta Rzplitej, ministra Becka i mającego wkrótce nastąpić urlopu wypoczynkowego wicepremjera Kwiatkowskiego. Panuje jednak przekonanie, iż zmiany w rządzie będą miały miejsce, ale dopiero po powrocie do Warszawy wymienionych dostojników państwowych.

Warszawa, 18. 9. (Tel. wł. — s. b.) W poniedziałek odbędzie się posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów. Do tego czasu min. Kwiatkowski nie będzie mógł wyjechać na urlop.

Radykalizm Parlamentarnej Grupy Pracy

Warszawa, 18. 9. (Tel. wł. — s. b.) Wczoraj miało się odbyć trzecie czytanie tez społeczno-gospodarczych, opracowywanych od kilku miesięcy przez Parlamentarną Grupę Pracy, która obradowała przez dwa dni w gmachu sejmowym. Spodziewano się powszechnie, że będą to tezy silnie radykalne, gdyż grupie pracy przewodzą dawniejsi PPS, a później Frakcji, pp. Bobrowski, Wojtek Malinowski, Gardecki i i. Z nieznanych powodów nie doszło wczoraj do uchwalenia tez. Grupa Pracy odroczyła swoje obrady do dnia 30 września br.

Śmierć 200 kolejarzy w nurtach rzeki

Kair, 18. 9. (PAT) W sprawie katastrofy na Nilu komunikują nast. szczegóły: Podczas gwałtownego samumu statek zderzył się z barką, która niezwłocznie zatonęła. Na barce znajdowała się wycieczka kolejarzy z rodzinami. Wedle ostatnich doniesień utonęło 200 ludzi, wyłącznie Egipcjan.

Kair, 18. 9. (PAT) Statek będący własnością kolei został zaskoczony przez samum w pobliżu wyspy Rodel Farage. Z 50 pasażerów uratowano jedynie 4-ch. Statek posiadał tylko dwie łodzie ratunkowe.

Min. Kwiatkowski na Zamku

Warszawa, 18. 9. (Tel. wł. — s. b.) Bardzo żywo komentowany jest fakt wzięcia udziału w ostatniej naradzie na Zamku Wicepremjera i Ministra Skarbu inż. Kwiatkowskiego, gdyż dotychczas — jak wiadomo — w konferencjach takich brał udział poza Generalnym Inspektorem Sił Zbrojnych i Premjerem tylko Minister Spraw Zagranicznych Józef Beck. Udziałowi w naradzie inż. Kwiatkowskiego w charakterze Ministra Skarbu nie należy jednak się dziwić, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że niewątpliwie były na naradzie omawiane wyniki podróży gen. Rydza - Śmigłego do Paryża i sprawy finansowe, które należą do resortu Ministra Skarbu.

P. Prezydent Rzplitej wraca do Warszawy w środę

Warszawa, 18. 9. (Tel. wł. — s. b.) POWRÓT DO STOLICY P. PREZYDENTA R. P., KTÓRY, — JAK WIADOMO — BAWI OBECNIE WRAZ Z MAŁŻONKĄ NA POLOWANIU W PUSZCZY BIAŁOWIESKIEJ, SPODZIEWANY JEST W POŁOWIE PRZYSZŁEGO TYGODNIA.

Po zdobyciu drugiego miejsca załoga „LOPP-u" wraca do kraju

Warszawa, 18. 9. (PAT). Dzielna załoga balonu LOPP., kapitan Antoni Janusz i por. Stanisław Brenk powracają do kraju po zdobyciu drugiego miejsca w tegorocznych zawodach o puhar Gordon - Bennetta.

„Polskie Radjo", pragnąc umożliwić radjosłuchaczom całej Polski udział w powitaniu, jakie odbędzie się na Dworcu Głównym w Warszawie, organizuje specjalną transmisję na wszystkie rozgłośnie polskie.

Sprawozdawcami będą: pp. Adam Balis i Ryszard Walczak.

P. Walczak wyjedzie na spotkanie naszych aeronautów do Białegostoku. Kpt. Janusz i por. Brenk udzielą przed stawicielom „Polskiego Radja" wywiadu przed mikrofonem.

O terminie transmisji nastąpi specjalne zawiadomienie drogą radjową.

Zakonspirowany lokal 12 wywrotowców likwidują władze bezpieczeństwa w Warszawie

Warszawa, 18. 9. (Tel. wł. s. b.) Władze bezpieczeństwa w dalszym ciągu toczą energiczne dochodzenia w związku z działalnością różnych organizacyj komunistycznych. Ostatnio władze bezpieczeństwa opieczętowały i zlikwidowały związki komunizujące i użyczające lokali na zebrania komunistyczne. Komuniści nie mają lokali, poczęli szukać na zebrania mieszkań prywatnych. Policja zaobserwowała wczoraj wieczorem, że w domu przy ul. Gęsiej zaczęli się zbierać działacze komunistyczni. Gdy wkroczono do mieszkania, zastano tam obradujących przy stole 12 komunistów. Policja znalazła wiele materjału obciążającego. Komunistów aresztowano.

Warszawa, 18. 9. (Tel. wł. s. b) Komisarjat rządu miasta stołecznego Warszawy zamknął żydowskie towarzystwo wolnomyślicieli z powodu wykraczania poza ramy statutu. Towarzystwo uprawiało działalność komunistyczną.

Mianowania kuratorów szkolnych

Warszawa, 18. 9. (Tel. wł. — s. b.) Dr. Bohdan Suchodolski został mianowany naczelnikiem wydziału programowego w Ministerstwie WR i OP. Kuratorem poznańskiego okręgu szkolnego został mianowany dr. Jan Jakubiec, kuratorem Liceum Krzemienieckiego Stefan Czarnocki.

Święto kolejarza w Krakowie będzie miało specjalnie uroczysty charakter

Warszawa, 18. 9. (Tel. wł. — s. b.) W dniach 19 i 20 bm., w sobotę i niedzielę, odbędzie się w Krakowie doroczne święto kolejarzy, które organizuje KPW. Protektorat nad świętem przyjął Minister Komunikacji plk. Ulrych, który przybędzie osobiście do Krakowa.

Zjazd kolejarzy do Krakowa spodziewany jest bardzo liczny, gdyż w tym roku święto będzie miało specjalnie uroczysty charakter. KPW, które grupuje w swych szeregach ponad 100 tysięcy członków w czasie tegorocznego zjazdu złoży uroczysty hołd prochom Marszałka Józefa Piłsudskiego na Wawelu. Specjalna delegacja przywiezie urnę z ziemią z pól Grunwaldu.

Orkan szaleje na Atlantyku

Warszawa, 18. 9. (Tel. wł. — s. b.) Z Nowego Jorku donoszą: Na Atlantyckim wybrzeżu Ameryki szaleje orkan. Pływająca latarnia morska Chesapeako i statek „El Almirante" wzywają pomocy.

Trąba powietrzna zalała Wyspę Ocracoke (północna Karolina). Los jej 400 mieszkańców jest nieznany.

Jutrzejszy numer „Krytyki i Życia"

W Nr. 38 naszego dodatku niedzielnego „KRYTYKA I ŻYCIE" czytelnicy znajdą na wstępie artykuł z okazji jubileuszu Ks. Arcybiskupa Twardowskiego.

Poza tem treść następująca: Bronisław Dankowski ogłasza trzy nieznane listy Jana Kasprowicza. Stanisław Rogowski pisze o Zamościu — mieście św. Tomasza. Franciszek Pajączkowski drukuje artykuł „Jan Królikowski we Lwowie" (w 50 rocznicę śmierci). Adolf Prorok: „Z dziejów górnictwa w dawnej Polsce". Alfred Laniewski: „Proces zapomnianego powstańca". Oema: „Eliza Baciocchi, siostra Napoleona". W felietonie Marii Wrześniewskiej „Sylwetki. Antoni i Tekla". Notatki, informacje o ruchu wydawniczym, ilustracje.

Bohaterski koniec twierdzy Alcazar

Anarchiści wysadzili fort straceńców w powietrze

Sevilla, 18. 9. (PAT) Kolumna podążająca na odsiecz Toledo posunęła się naprzód o 10 km, zajmując wioski Eskalona i Brabo. Wojska rządowe straciły 500 zabitych.

Na froncie Talavera odparto atak wojsk rządowych. Gen. Asencie, dowodzącemu wojskami rządowemi na tym odcinku, w pewnej chwili groziło dostanie się do niewoli.

Na froncie Guadarrama zdobyto szturmem pozycje wojsk rządowych w Navas Prias.

Paryż, 18. 9. (PAT) Trzech oficerów hiszpańskiej gwardji cywilnej z Barcelony przeszło granicę francuską, oddając broń żandarmom.

Madryt, 18. 9. (PAT) B. minister Salazor Alenzo (radykał) stanie jutro przed „trybunałem ludowym", który będzie zasiadał w tzw. więzieniu rezerwowym w Madrycie. Jako obrońca z urzędu został wyznaczony deputowany z lewicy republikańskiej b. minister Jean Botella Asensi.

Sevilla, 18. 9. (PAT) Radjostacja powstańcza donosi, że wojska narodowe odniosły dalsze sukcesy w Asturji i Guipuscea.

Podczas bitwy pod Talavera de la Reina na stronę wojsk narodowych przeszedł kapitan, porucznik, dwóch sierżantów i wielu szeregowców.

Lotnictwo narodowe bombardowało wczoraj Madryt, Valencję oraz fabrykę broni w m. Trubia.

Z Madrytu donoszą, że jedynem źródłem zaopatrzenia wojsk madryckich w amunicję jest Toledo, gdzie znajdują się fabryki amunicji. Largo Caballero miał zażądać przysłania broni z Barcelony.

Madryt, 18. 9. (PAT) Wedle doniesień rządowych, wojska madryckie zdobyły miasteczko Casar de Escalona w obszarze Santa Elalla. Wojska narodowe miały pozostawić na pobojowisku 50 zabitych i wiele broni.

Sevilla, 18. 9. (PAT) Radjostacja powstańcza donosi: Obrońcy Oviedo dokonali wypadu i zbombardowali okolice m. Pruvia, w której były skoncentrowane wojska rządowe, przyczem wzięli wiele zdobyczy.

Okolice Siguenza znajdują się w rękach wojsk narodowych.

Pod Talavera de la Reina wojska narodowe podjęły ofenzywę na wielką skalę. Dotychczas padło tysiąc żołnierzy rządowych. Została przywrócona komunikacja drutowa pomiędzy San Sebastian a wszystkiemi prowincjami, zajętemi przez wojska powstańcze oraz z zagranicą.

Madryt, 18. 9. (PAT) Wojska rządowe wysadziły w powietrze Alcazar, podłożywszy uprzednio minę pod pałac, w którym bronili się powstańcy. Wybuch był nadzwyczaj gwałtowny. Pałac jest niemal całkowicie zniszczony. Ludność cywilna Toledo została w ciągu ub. nocy ewakuowano i obozuje pod gołem niebem w odległości 2 km od miasta.

Z Valencji donoszą, że wojska rządowe w obszarze Teruel zajęły miejscowości Alhambra i Perales. Walka była bardzo gwałtowna. Powstańcy stracili 80 zabitych.

Z Tangeru donoszą, że przybyło tam kilka rodzin oficerów powstańców z Maroka hiszpańskiego. Ewakuacja ma się, wedle doniesień madryckich, odbywać na tle niezadowolenia legji cudzoziemskiej i wojsk tubylczych w Maroko hiszpańskiem z powodu niewypłacenia żołdu.

———



Katastrofa w kopalni węgla

14 górników prowadzi energiczną akcję ratunkową

Katowice. 18. 9. (Tel. wł.). Dziś nad ranem wydarzyła się na kopalni Omma w Radlinie, pow. Rybnickiego katastrofa górnicza. Około godz. 2.30 nad ranem, wskutek lokalnego wstrząsu, który dał się odczuć w szerokim promieniu również i na powierzchni, zawalił się chodnik.

Wskutek zawalenia, górnik Józef Kuszka poniósł śmierć na miejscu, dwaj inni zaś górnicy zostali zasypani i odcięci od wyjścia.

Zwłoki zabitego górnika wydobyto na powierzchnię i odstawiono do kostnicy.

Bezpośrednio po wypadku rozpoczęto akcję ratunkową pod kierownictwem inżynierów górniczych i nadzorem naczelnika Okręgowego Urzędu Górniczego w Rybniku, inż. Kowalczyka. Akcja trwa w dalszym ciągu i — jak przypuszczają — w sobotę wieczorem będzie można dotrzeć do zasypanych robotników. W każdym razie nawiązano już z odciętymi od powierzchni górnikami łączność i za pomocą znajdującej się tam cienkiej rury rozmawiano z nimi, przyczem stwierdzono, że obaj są zdrowi i cali, jeden tylko z nich ma zwichniętą rękę. Akcja ratunkowa prowadzona jest bardzo energicznie i bierze w niej udział 14 ludzi. Do przekopania pozostało jeszcze około 30 metrów chodnika.

———

Gen. Rydz-Śmigły miłośnikiem sztuki i sportów

Głosy i anegdoty prasy francuskiej o Naczelnym Wodzu

Warszawa. 18. 9. (Tel. wł. — s. b.) Jeden z dzienników warszawskich cytuje cały szereg anegdot, jakie ukazały się w prasie francuskiej, na temat gen. Rydza-Śmigłego. Współpraca Generała z Marszałkiem powraca jako temat wielu opowiadań, anegdot i wzmianek.

„W bitwie nad Wieprzem — pisze jedno z pism — gen. Śmigły-Rydz powtórzył sztukę gen. Gallieni... Piłsudski był mózgiem obmyślającym plan, Śmigły-Rydz był ramieniem, co uderza błyskawicznie".

Osobny i bardzo bogaty dział stanowią anegdoty o pobocznych zamiłowaniach Pana Generała, o tym, co się we Francji nazywa „violons d'Ingres" w tym wypadku o malarstwie.

Specjalnością Pana Generała — są zdaniem pani M. Dorover — pejzaże i sztychy. Poza tym jest On doskonałym portrecistą. Nawet teraz zdarza mu się sportretować któregoś z przyjaciół...

Poza sztuką Pana Generała pasjonuje sport, zwłaszcza zaś narty. „Ubóstwia śnieg — pisze „Le Jour" — zimą, gdy tylko może sobie pozwolić na krótki odpoczynek, ucieka do Zakopanego, albo w Karpaty i tam ośniewa wszystkich wysoką klasą swoich zjazdów.

Na przyjęciu w ambasadzie Pan Generał, uproszony przez gości, podpisywał swoje fotografje. Wśród posiadaczy autografów znalazł się grafolog, który na podstawie podpisu, w ten sposób scharakteryzował gen. Rydz-Śmigłego:

„Wielka jasność umysłu — to zapewne najbardziej charakterystyczna cecha Generała. Następnie wielka energia pozbawiona jednak brutalności. Charakter małomówny, zrównoważony i uczciwy z gruntu".

„London Paris Agency" daje znowu nast. charakterystykę Wodza:

„Będąc wielkim miłośnikiem lektury, Naczelny Wódz Polski pasjonuje się historją i historją sztuki. Zaprawiony w sportach, wytrawny kawalerzysta, jest również utalentowanym malarzem. Łączy on niezwykłą subtelność z nieugiętą wolą. „Żelazna ręka w aksamitnej rękawiczce".

Student Politechniki lwowskiej szefem jaczejki komunistów w Jarosławiu

Jarosław, 18. 9. (Tel. wł.) Całe miasto pozostaje pod wrażeniem rewelacyjnych aresztowań wśród komunistów. Policja państwowa przytrzymała w Jarosławiu Bernarda Salpetra i Ryszarda Monda, studenta Politechniki lwowskiej. Obaj aresztowani zostali za działalność komunistyczną. Wywrotowców przewieziono do więzienia Sądu okręgowego w Przemyślu.

Aresztowania wywołały w Jarosławiu ogromne poruszenie ze względu na to, że podobno Mond miał otrzymać list polecający na przyjęcie go na Politechnikę lwowską od znanej osobistości w Polsce.

Jak słychać organa P. P. przeprowadziły rewizje w stałych miejscach zebrań komunistów w Jarosławiu, którzy w ostatnich czasach rozwinęli na tutejszym terenie nader ożywioną działalność antypaństwową.

Francja zwiększa kontyngenty węgla polskiego

Warszawa, 18. 9. (Tel. wł. — s. b.) W sferach węglowych Francji szeroko omawiane jest prawdopodobne zwiększenie kontyngentu na węgiel polski, eksportowany do Francji. Należy zaznaczyć, że Polska jest czwartym z kolei eksporterem węgla na rynek francuski a w r. 1935 wywiozła 1,030 tysięcy ton węgla.

WYPADKI KOLEJOWE

Wczoraj o godz. 20.30 na stacji Podmanasterz w pow. bóbreckim wydarzył się wypadek kolejowy. Otóż z powodu nieprzestawienia zwrotnicy pod pociągiem zdążającym ze Stanisławowa do Lwowa wykoleiły się trzy ostatnie wagony tego pociągu, co spowodowało niedługą zresztą przerwę w ruchu pociągów. Ofiar w ludziach nie było.

Drugi wypadek wydarzył się na szlaku Sambor—Sianki w pobliżu Turki. Wskutek niewyjaśnionych dotychczas przyczyn wykoleił się parowóz, wagon służbowy oraz jeden wagon osobowy.

Kto wygrał?

Warszawa, 17. 9. (Tel. wł.) W dzisiejszem ciągnieniu Państwowej Loterji Klasowej padły następujące wygrane:

10.000 zł. na nr. 10619 50644 74502 112372 172498.

5.000 zł. na nr. 10835 72928 83187 139410.

2.000 zł. na nr. 30284 48095 68551 71964 76677 116995 126543 120048 145870 175427 193700 69514 zakupiony w Nadziei, Lwów, Legjonów 11, 173335 zakupiony w Nadziei, Lwów, Legjonów 11.

1.000 zł. na nr. 30137 31359 37929 41077 41090 42093 57162 58276 62741 70272 88969 92680 95747 98577 99770 113045 113739 116025 131553 136356 139599 140963 147600 153653 165661 169366 179879 73146 zakupiony w Nadziei, Lwów, Legjonów 11, 118742 zakupiony w Nadziei, Lwów, Legjonów 11, 150615 zakupiony w Nadziei, Lwów Legjonów 11, 184666 zakupiony w Nadziei, Lwów, Legjonów 11, 27716 zakupiony w Nadziei, Lwów Legjonów 11, 96955 zakupiony w Nadziei, Lwów, Legjonów 11, 113104 zakupiony w Nadziei, Lwów, Legjonów 11, 149410 zakupiony w Nadziei, Lwów, Legjonów 11, 187377 zakupiony w Nadziei, Lwów, Legjonów 11.

Lwów, dnia 18 września 1936 r.

Bystro, ale późno...

Mamy drobną, ale rzetelną satysfakcję. Na tle znanych zajść w powiecie hrubieszowskim ukazały się charakterystyczne głosy w prasie, które dochodzą we wrześniu do takich samych wniosków, jakie wysnuliśmy na naszych łamach jeszcze w lipcu br. na tle analogicznych zajść w Małopolsce. Tylko, gdy wtedy nasze stanowisko pokryte zostało grobowem milczeniem, a za kulisami było skomentowane jako przesadne, to dzisiaj piszą to samo już wszyscy, uważając naturalnie, że odkrywają Amerykę.

W lipcu panowała jednak jeszcze wiosenna, modna choroba na ludowców i stąd nie umiano popatrzeć trzeźwo na rzeczywistość. We wrześniu minęła ta gorączka.

W lipcu „Czas" gardłował jeszcze za Witosem, a klan ludowcowych demagogów rozwijał agitację w niektórych częściach kraju, firmując się nazewnątrz kampanją „nawet" „Czasu".

We wrześniu „Czas" zsiadł z witosowego konia — i na odmianę popędza obecnie Sejm do opozycji.

Przyszły w międzyczasie wypadki hrubieszowskie, które dały asumpt do rozważań sytuacji na wsi. „Czas" pisze w tej sprawie:

„Zarówno „Wici" jak Stron. Ludowe zaczęły w ostatnim roku gorączkowo rozbudowywać swoje organizacje. Poczuły sprzyjające nastroje na wsi i chciały je dla siebie wygrać w sposób bardziej szybki, niż roztropny. Obie organizacje nie przebierały w ludziach, brały niemal każdego, kto oświadczył gotowość rozwinięcia energicznej akcji politycznej i organizacyjnej. Czyż można sobie wystawić bardziej wdzięczną okazję dla komunistycznej irredenty? Jako działacze Stronnictwa Ludowego, a zwłaszcza „Wici" pozgłaszali się komuniści. — Prawdopodobnie okazali się działaczami bardzo energicznymi i zapalonymi, zdobyli wpływ w organizacji, na rzecz której pozornie pracowali, zdobyli również wpływy wśród ludności, która do ruchu ludowego nastrojona była życzliwie. I wtedy pomału, stopniowo, zaczęli do haseł ludowych dodawać hasła wiodące do komunizmu. — I tak krok za krokiem agitacja coraz bardziej zatracała charakter agitacji ludowej, nabierając charakteru roboty czysto komunistycznej, czysto wywrotowej".

Jest to ocena niezwykle i bystra i trafna, tylko szkoda, że tak bardzo spóźniona. Pisaliśmy słówko w słówko to samo jeszcze na wiosnę. Zarówno panowie z „Czasu", jak i inni panowie patrzyli wtedy na nas, jak na wichrzycieli, którzy bogobojne postulaty „ludu" chcą zmieszać z agitacją komunistyczną. „Czas" twierdził, że szło tylko o Witosa. Stąd i zowąd płynęły tendencje fałszywej chłopomanii.

Tłumaczyliśmy mimo to wytrwale, że ożywiona atmosfera na wsi niema nic wspólnego z postulatami masy chłopskiej, ale że poprostu odżyły ambicje różnych menerów partyjnych ze Str. Ludowego, którzy postanowili zrobić ruch. Wyciągnięto Witosa, jako hasło, zaczęły się różne pochody, manifestacje i wiece, oraz nieodpowiedzialna szermierka postulatów, która — zgóry było do przewidzenia — skończyć się musiała sukcesem komunistów. I tak się właśnie stało.

Gdyby „Czas" i inne sfery nie były pomagały demagogji partyjnych lisów, ale gdyby się zdecydowano z miejsca na taką z nimi rozprawę, na jaką demagogja zawsze zasługuje — nie byłoby tragicznych rozczarowań i rozgałęzionych wpływów komunistycznych na wsi.

Słusznie teraz pisze „Gazeta Polska":

„nie można jednocześnie czcić tradycji wójta Pyrza, jako obrońcy Ojczyzny i Kościoła, oraz chłopów bohatersko poległych w walce z najazdem bolszewickim w roku 1920 — i dawać przez koła wiejskie Stronnictwa Ludowego i „Wici" osłony i usług pionierskich działaniom Kominternu".

Gdyby liberalne nawyczki i złudzenia nie były grzechem pokutującym uporczywie w naszem życiu politycznem, nie trzebaby aż kilku miesięcy czasu, aby zrozumieć pewne prawdy, wynikające z logiki obecnego okresu. Bo każdy taki kilkumiesięczny odcinek czasu kosztuje nas bardzo wiele; w tym np. roku zainstalowały się dość znacznie wpływy komunistyczne na wsi.

Dobrze, że refleksja na ten temat przychodzi w pewnym momencie. Byłoby jeszcze lepiej, gdyby mamidła liberalne nie zacierały nikomu obrazu całości i gdyby można było odrazu podejmować rozstrzygające postanowienia tam, gdzie są one nieodzowne.

M. CZ.

KŁOPOTY CZECHOSŁOWACJI

(Korespondencja własna „Dziennika Polskiego")

Warszawa, 17 września.

Sprawa Małej Ententy budzi dziś największe zainteresowanie. Ostatnie uchwały tego ugrupowania w Bratisławie nie mogą oczywiście służyć za wyczerpującą wskazówkę przeobrażeń, jakie następują w jego łonie. Coraz większe trudności i komplikacje gromadzą się przed czynnikami, któreby chciały nadać Małej Entencie możliwie jednolitą politykę we wszystkich sprawach.

Główne piętno na poczynaniach Małej Ententy wywierała dotychczas Czechosłowacja. Najsilniejsza pod względem gospodarczym z pośród państw należących do Małej Koalicji, dzięki umiejętnemu wyzyskaniu konjunktury politycznej w latach powojennych, Czechosłowacja uczyniła z Małej Ententy wygodne narzędzie swej polityki.

Polityka ta zmierzała, jak wiadomo, do uczynienia z Pragi stolicy całej Europy środkowej i do nadania republice czechosłowackiej roli łącznika między wschodem a zachodem Europy, na co wskazywała wydłużona bezprzykładnie konfiguracja Czechosłowacji.

Kierownikom polityki czeskiej nie brakowało w realizacji tych planów ani talentów, ani energji, ani uporu, ani też poparcia międzynarodowych kół wolnomularskich i innych. Główną wszakże przeszkodę w osiągnięciu swoich ambitnych zamiarów widzieli w istnieniu Polski. Pod tym względem ulegali pewnej manji prześladowczej.

W oczach Pragi Warszawa była jej właściwą rywalką, a Lwów zagradzał Czechom drogę do Rosji. Dlatego mimo odmiennych nieraz pozorów, polityka czeska, wychodząc z fałszywych założeń i zmierzając do celów przerastających siły Czechosłowacji, stale i przy każdej sposobności przeciwstawiała się polityce polskiej. Było tak nietylko w latach ostatnich, ale jeszcze w czasach wielkiej wojny, kiedy politycy czescy bawili się w różne intrygi przeciwpolskie w obozie sprzymierzonych starając się kraj nasz sprowadzić do możliwie skromnego znaczenia.

Polityka ta, która przed kilkunastu laty mogła się pochwalić niebylejakimi sukcesami, musiała w końcu się załamać, gdyż była sprzeczna z prawami natury. Polska była i jest państwem silniejszym od Czechosłowacji. Zajmuje naprawdę kluczowe położenie w Europie, na co politycy czescy nic już nie poradzą.

Lecz właśnie te wygórowane ambicje doprowadziły Czechosłowację do stanu dzisiejszego odosobnienia. Nie będziemy powtarzali perypetyj tej polityki. Wystarczy wskazać, że długoletnie umizgi Czechów w stronę Niemiec (np. w okresie Locarna), z wyraźną tendencję pozostawienia na boku Polski, skończyły się dzisiejszym ściągnięciem na swoje głowy całej niemal burzy niemieckiej ze znanych powodów.

Następnie mimo długoletniej walki z „Anschlussem" austrjacko-niemieckim, doszło między Berlinem a Wiedniem do układu, który może mieć dalsze następstwa. Nie uratowała dotychczasowej polityki czeskiej umowa o wzajemnej pomocy z Sowietami. Przeciwnie, wywołała zaniepokojenie w Belgradzie, gdzie z czerwoną Rosją nie chcą mieć nic wspólnego, a w końcu wywołała reakcję w Bukareszcie w postaci dymisji przechylnego prosowieckim planom czeskim ministra Titulescu. Dziś już nie ulega wątpliwości, że nietylko Polska, ale i Rumunja nie ma zamiaru otwierać swoich granic dla przepuszczania wojsk sowieckich, idących w głąb Europy na ratunek Czechosłowacji. Upadła zatem ostatnia deska ratunku dla dość fantastycznej polityki czeskiej, nie mówiąc już o bankructwie Ligi Narodów, która była czczona w Polsce z nadmiernem zaufaniem.

Jednocześnie, zaznaczyły się sprzeczności wśród państw Małej Ententy. Zbliżenie rumuńsko-jugosłowiańskie w łonie tego ugrupowania odbiera ostatecznie prymat Czechosłowacji. Jest bowiem wyrazem wspólnej nieufności tych państw wobec prób, wychodzących z Pragi, a zmierzających do jednostronnego związania ich z Rosją. Jugosławja pozatem nie chce psuć swoich dobrych gospodarczych stosunków z Niemcami, a Rumunja pragnie powrócić do tradycyjnej przyjaźni z Włochami.

Rozbieżności tych nie ukryją najbardziej gładkie uchwały dyplomatyczne. Rysy te dostrzeże każdy trzeźwy obserwator, nie ulegający umiejętnej propagandzie czeskiej, która potrafiła wmawiać przez długie lata opinji światowej wielkość Czechosłowacji i znakomitość jej polityki.

Paryski „Temps" sam stwierdzał, że w łonie Małej Ententy nastąpiła „równoległość" akcji Rumunji i Jugosławji, co oczywiście odosabnia w tym gronie Czechosłowację. A „The Sunday Times", główny niedzielny organ angielski, z dn. 13 bm. dochodził do pesymistycznego wniosku, że wobec nieuniknionej prędzej, czy później unji niemiecko-austrjackiej, dla Czechosłowacji nie pozostaje również nic innego, jak wejść w stosunki federacyjne z Rzeszą niemiecką, czyli po prostu zlać się z Niemcami.

Te smutne dla Czechosłowacji przewidywania angielskie są być może wyrazem tych tendencyj polityki angielskiej, która chętnie widziałaby przesunięcie się wielkich Niemiec pod same granice Italji, będącej ciągle dla wielu Anglików przedmiotem najwyższej niechęci. Anglja stara się zagrozić Włochom ze wszystkich stron. Nie lekceważy więc strony niemieckiej. (Porównać w tej sprawie art. R. Piestrzyńskiego w nr. 4—6 „Awangardy Państwa Narodowego" p. n. Kryzys polityki międzynarodowej). Oczywiście polityka włoska nie byłaby bezczynną wobec tego rodzaju planów. Już dziś mówi się w prasie włoskiej o zbliżeniu do Małej Ententy.

Niemniej położenie Czechosłowacji jest nad wyraz ciężkie, ale usprawiedliwiane błędami i fałszywymi założeniami jej działalności. Jedynie gruntowna rewizja polityki czeskiej, sprowadzenie jej na grunt realny oraz postawienie jej celów dostosowanych do sił czeskich, mogłoby wyprostować i naprawić trudną sytuację. Podobno coraz więcej Czechów zdaje sobie z tego sprawę.

ER

Aljans francusko-polski

uważany jest za zdeklasowanie Rosji Sowieckiej

Warszawa, 17. 9. (Tel. wł. — s. b.) Wizyta gen. Rydza-Śmigłego w Paryżu wywołała liczne komentarze w prasie angielskiej. Wizyta ta zrobiła na Anglikach bardzo dobre wrażenie. W związku z wizytą gen. Gamelin'a i gen. Rydza-Śmigłego, aljans francusko-polski uważany jest za zdeklasowanie Rosji sowieckiej jako decydującego czynnika w obecnej sytuacji państw europejskich i wzmocnienie sytuacji Polski na terenie międzynarodowym. Fakt ten wiele pism angielskich uważa za decydującą zmianę w polityce konstelacji Europy.

„Daily Mail" pisze zupełnie wyraźnie, że Polska zastąpiła Rosję jako sojuszniczka Francji, co uważa za objaw ze wszech miar pomyślny, w przeciwnym bowiem razie Anglja musiałaby dla utrzymania równowagi europejskiej szukać zbliżenia z Niemcami, co jej się z wielu względów nie uśmiecha.

Pakt francusko-sowiecki nie cieszył się od dawna w Anglji wielką sympatją, a już ostatnio stał się dla kulturalnych Anglików kamieniem obrazy w stosunku do Francuzów, których uważali dotąd za naturalnych sprzymierzeńców. Anglja uważa, że Francja zrobiła błąd, zbliżając się do Rosji sowieckiej, i kładzie to na karb nerwowości czy histerji pewnych polityków francuskich, którzy widzą w aljansie z Rosją sowiecką jedyną deskę zbawienia.

Warszawa. Minister spraw zagranicznych Delbos przyjął dziś ambasadora R. P. Łukasiewicza.

Z wrodzoną swojej rasie bezczelnością

Trocki opluwa rząd gościnnej Norwegji

Londyn, 17. 9. (Tel. wł.) Trocki wystosował do norweskiego ministra sprawiedliwości list protestujący przeciwko internewaniu go przez rząd norweski na skutek rozprawy sądowej Kamieniewa, Zinowiewa i innych w Rosji. List ten był dotychczas trzymany w tajemnicy. Obecnie jedna z kopji tego listu przedostała się do Anglji i została opublikowana w „Manchester Guardian".

Trocki protestuje, aby szef urzędu paszportowego decydować miał o tem, czy działalność literacka Trockiego ma charakter polityczny, czy też tylko historyczny i teoretyczny. Trocki protestuje również przeciwko zmuszaniu go do złożenia deklaracji, że nie będzie udzielał wywiadów dziennikarzom zagranicznym. — „Oskarżony zostałem — pisze Trocki — przez Moskwę, że jestem organizatorem aktów terorystycznych. Prasa całego świata zajmuje się tym procesem. O ile pan, jako minister sprawiedliwości, lub władze przez pana kontrolowane, lub rząd norweski uważają za możliwe lub prawdopodobne, że nadużyłem mego pobytu w Norwegji dla tego rodzaju działalności, to powinienem zostać natychmiast aresztowany."

List Trockiego wywołał w angielskich kołach politycznych bardzo silne wrażenie.

Negr czterokrotny zwycięsca

staje na... mównicy z Dempseyem

Warszawa, 17. 9. Jak donoszą z Nowego Jorku, w najbliższym czasie stoczona zostanie walka pomiędzy Jesse Ewensem a Jack Dempseyem. Walka toczyć się będzie nie na ringu ani nie na bieżni, tylko na... mównicy. Mianowicie słynny murzyn, czterokrotny zwycięzca olimpijski, został zaangażowany przez komitet wyborczy republikanów jako mówca objazdowy, który ma agitować za kandydaturą Alfreda M. Landena na prezydenta. Na tym tournee głównym przeciwnikiem Ewen sa będzie właśnie Jack Dempsey, najsłynniejszy b. mistrz świata wszystkich wag. Dempsey bowiem zaangażowany został jako mówca objazdowy stronników obecnego prezydenta Ameryki Roosevelta. Dzienniki amerykańskie już z góry przewidują jakie emocje wynikną przy spotkaniu tych dwóch mówców.

Sztokholm, 17. 9. Wczoraj wieczorem odbyły się w Sztokholmie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne. Głównym punktem programu były: bieg na 3.000 m z udziałem zawodników Finlandji, Danji, Szwecji i Niemiec. Bieg zakończył się pobiciem rekordu światowego Duńczyka Nielsena na tym dystansie aż przez 4 zawodników. Pierwszy Fin Hoeckert pobrawił rekord światowy z 8:18,4 na 8:14,8, zatem prawie o całe 4 sek. Drugi z kolei Fin Maeki uzyskał czas 8:15,6. Trzeci Szwed Jenssen miał czas 8:16,2; wreszcie czwarty Niemiec Schaumburg 8:17,2. Wyniki Hoeckerta, Jenssena i Schaumburga są zarazem nowymi rekordami Finlandji, Szwecji i Niemiec.

———

Kraków. Jak się dowiadujemy, gen. Mond przyjął mandat prezesa Krakowskiego Okręgu Związku Piłki Nożnej.

———

Wyścigi konne we Lwowie

REZULTATY Z 38 (12) DNIA WYŚCIGÓW — CZWARTEK, 17 BM.

GONITWA I. dla 4 l. i st. koni. Dystans 3.600 m. Nagroda 700 zł. 1) „Bitna" stajnia „Jawidz" (typ „Dziennika Pol."), 2) „Maleńka" W. Rutkowskiego. Tot. zw. 6 zł.

GONITWA II. dla 3 l. og. i kl. arabskich. Dystans 2.000 m. Nagroda 1.200 zł. 1) „Okaryna" stajnia „Arabian" (typ „Dziennika Pol."), 2) „Czubuthan" stajnia „Pełkinie", 3) „Ofir" stajnia „Arabian". Tot. zw. 6 zł.

GONITWA III. dla 4 l. i st. og. i kl. arabskich. Dystans 2.000 m. Nagroda 1.200 zł. 1) „Kazuk" R. ks. Sanguszki (typ „Dziennika Pol."), 2) „Ba-Ida" W. ks. Czartoryskiego, 3) „Kair" St. Żarczewskiego. Tot. zw. 6.50, fr. 5, 5 zł.

GONITWA IV. dla 3 l. i st. og. i kl. Dystans 1.600 m. Nagroda 1.100 zł. 1) „Fredo" W. Rutkowskiego, 2) „Voileur" W. Verkaya, 3) „Nagroda II" B. Zangena (typ „Dziennika Pol."). Tot. zw. 25.50, fr. 14.50, 14.50.

GONITWA V. dla 2 l. og. i kl. Dystans 1.000 zł. Nagroda 800 zł. 1) „Bridge P." stajnia „J. Z. S." (typ „Dziennika Pol."), 2) „Łanicz" stajnia „J. Z. S." (typ „Dziennika Pol."), 3) „Largo" F. Wójcika. Toti zw. 14.50, 14.50, fr. 8.50, 21.50, 13 zł.

GONITWA VI. dla 3 l. i st. og. i kl. Dystans 2.000 m. Nagroda 500 zł. 1) „Trubadur" M. Karatiejewa (typ „Dzienika Pol."), 2) „Baltazar" W. Verkaya, 3) „Monolit" stajnia „J.Z.S." Tot. zw. 20.50, fr. 7.50, 24, 11 zł.

GONITWA VII. dla 3 i 4 l. og. i kl. Dystans 2.400 m. Nagroda 700 zł. 1) „La Cumparsita" stajnia „Jawidz", 2) „Rywal" B. Ziętarskiego (typ „Dziennika Pol."), 3) „Grawelot" M. Greka. Tot. zw. 26, fr. 8.50, 7 zł.

———

Zdarzenia i wypadki

KIM JEST SZMULKO APSEL: ŻYDEM CZY GREKO-KATOLIKIEM?

(a) Szmulko Apsel f. Willig, woźnica cegielni Meilecha Bauma w Sichowie ma nielada kłopot: zbliżają się święta żydowskie, a on pomimo, iż ma lat 19, nie wie, czy jest żydem czy greko-katolikiem. Willig jechał bryczką ul. Gródecką i koło Domu Katolickiego wpadł z całym impetem na zamiatacza ulicznego, Piotra Walidudę, którego ugodził dyszlem w twarz, raniąc go dotkliwie i nadwerężając mu szczękę.

Sprowadzono Szmulka do Komisarjatu policyjnego, a gdy nie umiał zapodać daty swego urodzenia, wprowadzono w ruch aparat i niebawem dowiedziano się urzędownie, że obchodzący obecnie święta żydowskie Szmulko ze Sichowa nie jest żydem! Bo stwierdzono w miejscu jego urodzenia, w Olchowcu, w powiecie bobreckim i jak o tem świadczy akt, wystawiony przez parocha z Olchowca, ks. Sewerynа Gabruszewskiego: „ze strony greckо-katolickiego urzędu parafjalnego w Olchowcu poświadcza się na podstawie księgi „status animarum", że Szmulko Apsel, syn ślubny Heizika Apsel i Simy z domy Willig ,urodził się 8. czerwca 1917 r. w Olchowcu. — Grecko-katolicki Urząd parafjalny w Olchowcu. Ks. Seweryn Gabruszewski".

Kim więc jest Szmulko ze Sichowa: żydem czy też greko-katolikiem? On sam uważa się za żyda, księga parafjalna z Olchowca mówi, że jest greko-katolikiem!...

JAKÓB KALISMANN ZNOWU NA WIDOWNI

(a) Jakób Kalismann, kupiec (ul. Żółkiewka 4), w nieprzyjemnej znajduje się sytuacji. Przegrał proces z Janem Marszałkiem w sądzie i gdy obaj znaleźli się na korytarzu, Marszałek po wyroku zasądzającym począł dopominać się u Kalismana o zapłacenie pretensji. I wówczas Kalismann w obecności kilku osób głośno oświadczył: „ten wyrok jest fałszywy!", któreto zdanie powtarzał kilkakrotnie. A potem w innych słowach ubliżał sędziemu. Gdy ochłonął z nastroju, niewątpliwie teraz żałuje swych lotnych słów.

SAMOBÓJCZY SKOK Z II PIĘTRA

(a) W dniu wczorajszym o godz. 3-ej po poł. w zamiarze samobójczym rzuciła się z wysokości II piętra w kamienicy nr. 43 przy ul. Gródeckiej niejaka Marja Worobij, służąca, która doznała potłuczeń na całem ciele oraz złamania prawej ręki. Powód nieznany. Pogotowie ratunkowe przewiozło ją do szpitala powszechnego.

WYPADEK MOTOCYKLOWY

(a) Do komisarjatu wpłynęło doniesienie przeciw inż. Adamowi Waleremu Rolskiemu (ul. Stryjska 56), który potrącił motocyklem Stanisława Lorbera (ul. Szeptyckich 18). Lorber, który doznał rany na brzuchu, przewieziony został w ciężkim stanie do szpitala powszechnego.

———

(a) WYPADKÓW SAMOCHODOWYCH CORAZ WIĘCEJ! Samochód 92.490, kierowany przez Eustachego Uszyja, najechał wczoraj na ul. Kazimierza Wielkiego na wóz ciężarowy Karola Kiwana (ul. Warszawska 10). W zderzeniu wybitą została szyba w samochodzie, a w wozie złamany dyszel.

(a) WŁAMANIE MIESZKANIOWE. Nieznany sprawca włamał się do mieszkania Bernarda Jasińskiego (ul. Paulinów, 12 b) i skradł na jego szkodę biżuterję wartości 1200 zł.

———

Urzędowa lista lwowskich notarjuszy

Warszawa, 17. 9. (Tel. wł. — s. b.) P. Minister Sprawiedliwości zarządzeniem z dn. 15 września b. r. powiększył z dniem 1. października 1936 r., ilość stanowisk pisarzy hipotecznych w Hipotece miejskiej przy Sądzie Okr. w Warszawie do trzech.

Jednocześnie p. Minister Sprawiedliwości ustalił ilość stanowisk notarjuszów: w Chorzowie na 3, w Krakowie na 10, we Lwowie na 11, w Gdyni na 6, w Poznaniu na 12, w Toruniu na 4, w Częstochowie na 4, w Radomsku na 3 i w Katowicach na 9.

Będziemy palili tytoń włoski

Warszawa, 17. 9. (Tel. wł. — s. b.) We Włoszech bawi specjalna delegacja Polskiego Monopolu Tytoniowego celem zakupu tytoniu włoskiego. Transakcja objąć ma przedewszystkiem niewyzyskaną przez Polskę część włoskich kontyngentów tytoniowych za ostatnie dwa lata.

Wygrane bonów Funduszu inwestycyjnego

Warszawa, 17. 9. (Tel. wł. — s. b.) Urząd Długów Państwa komunikuje, że w dniu 17 września br. wylosowane zostały do umorzenia bony Funduszu Inwestycyjnego, oznaczone numerami: 474, 3280, 13254, 16563, 18805, 25783, i 18654.

Ś. p. Wanda Rosenowa

W dniu wczorajszym zmarła we Lwowie Wanda Rosenowa, matka Jana Henryka Rosena, znanego malarza, a córka powstańca 1863 roku Bernarda Hantke, znanego przemysłowca warszawskiego. Sp. Wanda Rosenowa była żoną wybitnego batalisty polskiego Jana Rosena. Zmarła w 72 r. życia. W poniedziałek o godz. 9.30 w katedrze ormiańskiej odbędzie się nabożeństwo żałobne, poczem nastąpi eksportacja zwłok. Cześć Jej pamięci!

Chirurg znalazł w żołądku pacjenta honorarjum

Triest, 17. 9. (PAT). W szpitalu tutejszym dokonano operacji chirurgicznej na niejakim Mario Fusco. W żołądku jego znaleziono szereg przedmiotów żelaznych i stalowych, m. in. 15 kluczyków, 13 ołówków, z których dwa były automatyczne, 5 stylosów, 4 scyzoryki, kawałek szkła, 5 monet dwulirowych i mały łańcuszek do kluczyków. Operacja udała się, a pierwszym pytaniem tego niezwykłego pacjenta było — czy znaleziono monety.

Przedłużenie wystawy fortyfikacyj dawnego Lwowa

Urządzona w foyer Teatru Wielkiego wystawa fortyfikacji dawnego Lwowa została za zezwoleniem prezydenta m. Lwowa dr. Ostrowskiego przedłużona na czas od 15—30 bm.

Wystawa otwarta jest codziennie w godzinach od 10—17-tej. Celem udostępnienia jej dla szerokiej publiczności bilety ustalone zostały na 50 gr., względnie zniżkowe 30 gr. dla dorosłych, dla młodzieży i żołnierzy po 20 gr., zaś dla grup zbiorowych ponad 30 osób po 20 gr. od osoby.

Ochotniczą służbę pracy w Polsce
uchwaliła wczoraj Rada Ministrów

Warszawa, 17. 9. (Tel. wł. — s. b.) Dnia 17 września r. b. odbyło się pod przewodnictwem p. premjera gen. Sławoj - Składkowskiego posiedzenie Rady Ministrów.

RADA MINISTRÓW PRZYJĘŁA PROJEKT DEKRETU PREZYDENTA RZPLITEJ O SŁUŻBIE PRACY MŁODZIEŻY.

PROJEKT TEGO DEKRETU PRZEWIDUJE STWORZENIE SPECJALNYCH HUFCÓW PRACY DLA MŁODZIEŻY PRZEDEWSZYSTKIEM BEZROBOTNEJ. Hufce te podlegać będą MINISTROWI SPRAW WOJSKOWYCH. Służba w hufcach pracy na zasadach zaciągu ochotniczego polegać będzie na pracy fizycznej dla potrzeb obrony Państwa lub jego interesów gospodarczych.

Junackie hufce pracy będą miały na celu zapewnianie młodzieży obok pełnienia służby pracy także przysposobienie do służby wojskowej lub do wojskowej służby pomocniczej, a nadto nabycie kwalifikacyj zawodowych, wychowanie obywatelskie i oświatę ogólną.

Następnie Rada Ministrów przyjęła dwa projekty dekretów, dotyczące spłaty długów rolniczych, a mianowicie: projekt noweli do rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o ulgach w spłacie długów posiadaczy gospodarstw wiejskich oraz rolniczych przedsiębiorstw i instytucyj w bankach państwowych oraz projekt noweli do ustawy o utworzeniu Państwowego Banku Rolnego. pPierwszy z tych projektów stwarza podstawy prawne dla pogłębienia dotychczasowej akcji oddłużeniowej prowadzonej przez Państwowy Bank Rolny, w szczególności w zakresie kredytów melioracyjnych, projekt zaś noweli do ustawy o Państwowym Banku Rolnym przystosowuje przepisy ustawy do nowych warunków, wynikających z omawianych wyżej zmian w akcji oddłużeniowej.

Z kolei uchwalono projekt dekretu o odstąpieniu niektórych nieruchomości państwowych. Dekret ten zawiera wykazy w poszczególnych miejscowościach terenów państwowych, które będą mogły być sprzedawane gminom w celu odstąpienia osobom prawnym i fizycznym na akcję budowlano - mieszkaniową. Poza tym dekret zawiera wykaz terenów państwowych, które będą mogły być przekazane gminom bezpłatnie na ogólne potrzeby tych gmin.

Wreszcie Rada Ministrów przyjęła projekt dekretu o ustaleniu nadzwyczajnego wykazu imiennego nieruchomości, podlegających wykupowi przymusowemu, który upoważnia Radę Ministrów do ogłoszenia dodatkowego wykazu imiennego, w wysokości 40 tys. ha. Wobec szeregu lat gospodarczo niepomyślnych, w toku których rząd zmuszony był nie wykorzystywać uprawień ustawowych i pomniejszać corocznie plany parcelacyjne, ogłaszany obecnie dodatkowy wykaz stanie się częściowo rekompensatą redukowanych w latach ubiegłych rozmiarów parcelacji.

SPRAWA BIURA AKCJI

Warszawa, 17. 9. (Tel. wł. — s. b.) Wśród licznych wersyj i pogłosek poruszana jest również sprawa Biura Akcji i Planowania w Prezydjum Rady Ministrów, założonego, jak wiadomo, przez śp. posła red. Wojciecha Stpiczyńskiego.

Sprawa tego Biura miałaby się rozstrzygnąć po powołaniu płk. Koca na stanowisko premjera. Według wszelkiego prawdopodobieństwa Biuro to będzie pracowało nad sprawami propagandy i kontynuowałoby prace, któremi dotychczas zajmował się płk. Koc. Na szefa tego biura miałby być powołany, jak już podawaliśmy, płk. Kowalewski, dotychczasowy attache wojskowy w Bukareszcie.

Prasa o roli płk. Koca

Warszawa, 17. 9. (Tel. wł. — s. b.) W związku z krążącemi wiadomościami o mających nastąpić zmianach w rządzie i objęciu teki premjera przez płk. Koca, prasa stołeczna poświęca osobie płk. Koca dużo uwagi.

„Goniec Warszawski" przypomina, iż jak wiadomo płk. Koc wyznaczony został przez Naczelnego Wodza gen. Rydza-Śmigłego do zorganizowania nowego obozu politycznego. — Od dłuższego czasu — pisze „Goniec" — płk. Koc pracuje nad programem tego obozu. UWAŻANY JEST ZA MĘŻA ZAUFANIA GENERALNEGO INSPEKTORA SIŁ ZBROJNYCH, MAJĄCEGO BARDZO POWAŻNY WPŁYW NA ZEWNĘTRZNĄ I WEWNĘTRZNĄ POLITYKĘ PAŃSTWA POLSKIEGO.

Również „Wieczór Warszawski" żywo zajmuje się osobą płk. Koca i pisze, że jest on ciągle zajęty sprawą organizacji i deklaracji „Służby Narodowej", która ma zacząć się od słów, że: „Polska jest państwem narodowem i katolickiem". Prace płk. Koca są jednakże ciągle w stadjum przygotowawczem i niewiadomo kiedy czynniki decydujące ogłoszą deklarację. Niewiadomo również, kto ją ogłosi i jakie jej formy nadadzą koła decydujące.

Atakami na bagnety
nacjonaliści posuwają się naprzód

Paryż, 17. 9. (Tel. wł.) Z Rabatu donoszą o zajęciu Ronda. W Asturji kolumny powstańcze dokonały szeregu ataków na bagnety. Wojska powstańcze posuwają się szybko naprzód i niebawem należy się spodziewać rozpoczęcia ataku na Bilbao.

Według doniesień z Guadalajara w rejonie Siguenza toczyły się gwałtowne walki, w następstwie których wojska powstańcze zbliżyły się do bram Siguenza.

Gen. Franco donosi o wzmożonej działalności wojsk na szeregu odcinków i zapowiada rychłe zajęcie Toledo. W okolicach Toledo wojska rządowe straciły około 3.000 zabitych w ciągu ostatnich dni. W tym samym okresie czasu strącono 7 samolotów rządowych.

Radjostacja w La Corogna podaje, że lotnicy nacjonalistyczni bombardowali Ciudad Real i Alcazar San Juan, gdzie zniszczono 3 samaloty rządowe i spowodowano pożar składu gazoliny, zawierającego 5 miljonów litrów. Samoloty powstańcze bombardowały również w Toledo baterje rządowe, ostrzeliwujące Alcazar. Zrzucono również bomby na dworce i kilka gmachów publicznych w Madrycie. Na lotnisku Andujar w Andaluzji zniszczono 3 samoloty.

Berlin, 17. 9. (PAT) Według informacji prasy niemieckiej w hiszpańskiej wojnie domowej poniosło śmierć co najmniej 51 tysięcy osób, z czego 16 tys. przypada na ofiary egzekucyj komunistycznych.

Dwa tygodnie zwłoki?

Warszawa, 17. 9. (Tel. wł. — s. b.) Według otrzymanych ostatnio wiadomości, p. Wiceprejmer i Minister Skarbu inż. Eugenjusz Kwiatkowski zabawi na urlopie wypoczynkowym około 2 tygodni. Do końca tego miesiąca bawić będzie również w Genewie na posiedzeniu Rady Ligi Narodów Minister Spraw Zagranicznych Józef Beck.

Zupełnie więc prawdopodobne jest, że w czasie nieobecności tych dwóch ministrów nie będzie zmian w składzie obecnego gabinetu. W sferach politycznych pogłębiło się przekonanie, iż niezwłocznie po powrocie do Warszawy ministrów oczekiwane zmiany nastąpią.

Uroczystości Jubileuszowe ks. arcybiskupa Twardowskiego

Warszawa, 17. 9. (Tel. wł. — s. b.) W związku z uroczystościami jubileuszowemi 50-lecia kapłaństwa J. E. Ks. Arcybiskupa Dr. Twardowskiego przyjeżdża do Lwowa ks. prałat Alfred Pacini, charge d'affaires nunciatury apostolskiej w Warszawie, celem doręczenia Dostojnemu Jubilatowi listów Ojca św.

Telegram gen. Rydza-Śmigłego do kardynała Marmaggi'ego

Warszawa, 17. 9. (Tel. wł. — s. b.) W odpowiedzi na telegram J. E. ks. kard. Marmaggi, delegata papieskiego, gen. Rydz-Śmigły wysłał depeszę następującej treści: „Dziękując za życzenia przysłane dla Armji polskiej, która zachowuje w żywej pamięci doniosłą swą misję i pozostaje wierna swym tradycjom, proszę Waszą Eminencję o przyjęcie wyrazów głębokiej czci. — Gen. Rydz-Śmigły".

POPIERAJMY CELE I ZADANIA TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Podziękowanie

Z głębi serca dziękujemy Tym Wszystkim, którzy złożyli nam tak wiele dowodów współczucia, po zgonie ś. p. Antoniego Łada Rzepeckiego.

W szczególności, dziękujemy za umieszczone w prasie słowa wspomnienia, oraz słowa pożegnania nad mogiłą; dziękujemy Reprezentacjom: Związku Obrońców Lwowa, IV. Odcinka Z. O. L., Związku Legjonistów i Oficerów Rezerwy, Reprezentacji P. K. P., Delegacji Straży Kolej., Towarzyszom broni, Przyjaciołom, Kolegom i Znajomym ś. p. Zmarłego.

Bóg Wam zapłać!

Matka, Żona i Rodzina.

„Francja pragnie pokoju"
Premjer Blum przemawia do narodu francuskiego

Paryż, 17. 9. (Tel. wł.) Premier Blum wygłosił dzisiaj wieczorem przemówienie przez radjo, w którym podkreślwszy przywiązanie przeważającej większości narodu francuskiego do tradycji rewolucji francuskiej i systemu rządów demokratycznych, m. in. powiedział:

Francja nie zamierza narzucić żadnym innym narodom zasad rządzenia, które uważa za najrozsądniejsze i najsłuszniejsze. Szanuje ona ich suwerenność, podobnie jak wymaga poszanowania swej własnej suwerenności.

Francja odrzuca wszelką ideę krucjaty lub wojny represyjnej. Przyczyny zagrażające wojną, ciążące nad światem, są i tak dosyć poważne. Francja nie chce czynić ich jeszcze groźniejszymi przez zamiary krucjaty międzynarodowej czy to na rzecz idei, które uważa za słuszne i dobre, czy też przeciwko systemom, które, zdaniem jej, są złe i mylne.

Francja pragnie żyć w spokoju z wszystkimi narodami świata bez względu na ich ustrój wewnętrzny. Usiłuje ona zredukować do minimum przyczyny konfliktów, które pewnego dnia mogłyby wywołać wojnę.

Historja wykazuje, iż pokój prawdziwy i stały nie może opierać się ani na niesprawiedliwości, ani na egoizmie.

Ślepy o kolorach...

W związku z artykułem P. Kiljan-Stanisławskiej o wystawie łowieckiej, zamieszczonym onegdaj w „Dzienniku Polskim" — otrzymujemy od jednego z najwybitniejszych przedstawicieli polskiego myśliwstwa, prof. Rudolfa Wacka artykuł polemiczny, który zamieszczamy, uważając, że problem nie jest drugorzędny i wymaga głębszego rozważenia. — Red.

W nr. 258 „Dziennika Polskiego", z dnia 17 b. m., Pani K. S. pomieściła krytykę wystawy „Nasze lasy i ochrona przyrody", która znajduje się na placu Targów Wschodnich. Między wierszami znalazła się i krytyka wystawy łowieckiej.

Gdybyż to była naprawdę krytyka — rzeczowa, pełna uwag — co złe a co dobre — wyciągająca pewne wnioski, nauki i t. p.! Gdzieżtam!...

Aby nie być gołosłownym — przytoczę kilka wyjątków tej krytyki, które nam dokładnie zilustrują nastawienie pani K. S. do łowiectwa. Pani K. S. pisze o „bohaterskich myśliwych", zamiast trofea używa wyrazu „skalpy", pisze o „jatkach"...

Człowiek — który jest wrogo nastawiony przeciwko komuś lub czemuś, człowiek — który z góry jest uprzedzony do kogoś lub czegoś, który nie potrafi spokojnie i rzeczowo skrytykować danej sprawy — lecz pisze tylko po to, by się wyżółcić i dać upust swej nienawiści — taki człowiek nie powinien brać za pióro.

Pani K. S. pisze tak: „oczywiście — nie moją jest rzeczą krytykować wystawę łowiecką"... Jeśli Pani sama tak pisze, to po cóż Pani krytykuje? Widocznie czuje Pani swą niemoc na tem polu, swą niefachowość, a bierze się Pani do tego! Coby Pani powiedziała na to, gdyby przeczytała krytykę Wystawy krajobrazu leśnego, podpisaną przeze mnie! Zupełnie słusznie mogłaby Pani pod taką krytyką napisać swą uwagę tej treści: „Poco ten laik, ten analfabeta bierze się do nie swojej rzeczy, poco powiększa szeregi ludzi — nie na swoich stanowiskach i z tupetem rozprawiających i piszących nie o swoich sprawach".

Lecz — aby nie operować tylko frazesami, powiem kilka słów o myślistwie, o tych „jatkach" i przypomnę stanowisko znanych przyrodników i znanych pisarzy.

Czy wie Pani o tem, iż jednym z wielkich myśliwych „bohaterskich", który „skalpował w jatkach", był Henryk Sienkiewicz? iż byli nimi nasi najwięksi bohaterzy Królowie? a są nimi obecnie nasz Prezydent, nasi najwyżsi dostojnicy państwowi — minister Sosnkowski, Gołuchowski, wojewoda Belina Prażmowski, generał Fabrycy?.. A czy znane Pani wspaniałe opisy polowań w „Panu Tadeuszu"? A co piszą o łowiectwie: Rei z Nagłowic, Górnicki, Krasicki, W. Pol, Weyssenhof, Mniszek, poeta-myśliwy Ejsmond? A czyż Korsak w swym „Rok Myśliwego" nie zachęca młodzieży do uprawiania kultu myślistwa, jako rzeczy najzdrowszej, odciążającej od zgubnych wpływów zgnilizny wielkomiejskiej?

Płacze Pani nad rysiem Potockiego, którego powieszono na sznurku na jednej łapie „wijącego się do złudzenia w okropnem cierpieniu" i pisze o potrzebie „silnych nerwów aby to dzieło sztuki łowieckiej powiesić u siebie w pokoju". Żal mi bardzo preparatora p. Kalkusa, który po takiej krytyce będzie się długo namyślał, za którą część ciała będzie musiał obecnie rysia na ścianie wieszać.

Pisze Pani o „cierpieniu" tego sysia — tego krwiożerczego zbója, który setki saren pozbawia życia. A czy lubi Pani kurczęta? Czy widziała Pani jaką śmiercią one giną? A kuropatwy, przepiórki, jarząbki — czy uznaje je Pani na swym półmisku? A wybierając sobie piękne futerko u futrzarza, zarzucając lisa na ramiona, czy płacze Pani czule nad losem biednej ofiary? Wszak ma Pani z pewnością dość silne nerwy, by stroić się w piękne „skalpy" zwierzęce...

Wspominając o wystawie wieńców i parostków — przyrównuje ją Pani „do grządek w ogrodzie — to wszystko jest tak stereotypowe i przechodzące z ojca na syna, iż nas już nie pobudza do kontemplacji". Jeśli nie pobudza, to pocóż o tem pisać? Lepiej odrazu wskazać nowe drogi i sposoby, by raczej przechodziło to z syna na ojca i dać radę, jak te rogi powiesić, by uniknąć podobieństwa do grządek.

Gdyby naprawdę nasi myśliwi byli tylko mordercami zwierząt, żądnymi tylko „skalpów", dawno już nasze Karpaty byłyby puste i głuche. Nie słyszałoby się ryku króla gór, ni szlifowania głuszca, nie porywałby niedźwiedź owiec i nie łamał grzbiety wołom, nie kwiliłyby orły nad Howerlą. I kroczylibyśmy przez krainę pustą i głuchą. I to samo byłoby na dołach wielkopolskich czy Mazowsza. straciłyby urok bagna poleskie czy ścianki podolskie.

Pisząc o bohaterach, o skalpach, o jatkach — zapomina Pani o znaczeniu gospodarczem łowiectwa, o jego zaletach zdrowotnych.

Jeśli nawet odniosła Pani z wystawy ujemne wrażenie estetyczne — to nie kwestja, by odsądzać nas myśliwych od czci i wiary — kpić z nas i szydzić.

Jestem jednak pewnym, iż — nie powtórzy się to już nigdy w przyszłości — jeśli obydwoje zostaniemy przy swych ulubionych tematach — Pani przy obrazach — ja przy myślistwie; wówczas nie będzie między nami ślepych, rozprawiających o kolorach.

PROF. R. WACEK.

Stagione teatralne w Krynicy

(Korespondencja własna „Dz. Polskiego")

Krynica, we wrześniu.

Pogoda w Krynicy w sierpniu nie dopisała. Rzadko ukazujące się słońce, zakrywały szybko chmury, krzyżując plany sportowo - wycieczkowe licznym kuracjuszom.

Niemniej było w Krynicy miło i wesoło, zabawiano się w Patrii, Domu Zdrojowym, młodzi tańczyli także w „Cichym kąciku", pięknie położonym tuż za Krynicą oraz w „Romie", — inni czynili wypady aż do „Wiktora" w Żegiestowie, który wznosząc się majestatycznie wśród lasu, patrzy na wijącą się wstęgę Popradu. Wszędzie więc było pełno i gwarno — ale chyba zawsze najpełniej w teatrze. Teatr krynicki w tym sezonie tak często ściągał wszystkich w swe podwoje — tak często uprzyjemniał deszczowe wieczory, że jemu właściwie chcę tę moją korespondencję poświęcić.

Dobór sztuk przez stagione teatralne wystawianych, odpowiadał miejscu i celowi. — Repertuar był przeważnie lekki, a poziom przedstawień wysoki.

Wystarczy wymienić: Szesnatolatka, Wiosenne porządki, Ładna historja, Trafika pani generałowej, Mecz małżeński, Matura, (do dziś we Lwowie nie wystawiana), Kłopoty Bourachona, Nasza żonusia, Muzyka na ulicy, Ponadto Zamach i Pan Brotonneau. Jedenaście sztuk w 30-tu dniach, to już bardzo wiele; — ale nietylko w doborze programu i bogatym repertuarze należy doszukiwać się przyczyn wielkiego powodzenia krynickiego teatru.

Dyrektorzy i organizatorzy stagione, reżyser Roman Niewiarowicz i b. dyrektor administracyjny lwowskiego teatru Maksymiljan Szacki — urządzili równocześnie rewję talentów Był więc i Jaracz z Perzanowską, dalej Czaplińska, Marja Gorczyńska, Michał Znicz, — ba nawet Zygmunt Nowakowski wolał rzucić pióro, by kilkakrotnie bawić nas w Ładnej historji. Ale ci wymienieni powyżej to jeszcze nie wszyscy. W Szesnastolatce ze szczerą przyjemnością oglądaliśmy utalentowaną aktorkę teatrów szyfmanowskich w Warszawie p. Zarębińską, — w Meczu Małżeńskim, w Kłopotach Bourachona, dobrze Lwowowi znaną aktorkę charakterystyczną p. Jakubińską, doskonałą partnerkę Znicza.

Poza Jakubińską, ze Lwowa byli jeszcze Dziewońska i Krzemiński. P. Dziewońska w kilku rolach dała dowód raz jeszcze, że jest doskonałą aktorką (przedewszystkiem w Maturze). Przypominali ją sobie łodzianie, krakowianie, także lwowianie, ci ostatni głównie z Towarzyszca granego we Lwowie przed dwoma laty. (Niestety w ostatnich dwóch latach prawie, że nie widywaliśmy na scenie lwowskiej tak p. Jakubińskiej jak i p. Dziewońskiej. A szkoda, bo dały dowód dużej rozpiętości swego talentu, doskonale przez dyrekcję stagione wyzyskanego).

Krzemieński podobał się ogólnie tak w Muzyce na ulicy, jak i w Bourachonie i Naszej żonusi, gdzie był godnym partnerem doskonale grającej Gorczyńskiej.

Dzięki osobom dyrektorów stagione, teatr był ogólnie nazywany teatrem lwowskim a jego sukcesy zostały zapisane na dobro Lwowa. Lwowianie znowu dali dowód, że umieją organizować imprezy, że robią to z talentem, smakiem i odwagą.

Obecnie w 3-cim sezonie Krynica nie ma teatru. Kino go nigdy nie zastąpi. Myśląc o zbliżającym się powrocie do Lwowa cieszę się, że znowu pójdę do teatru..

STANISŁAW POGÓRSKI

Zwiększenie liczby samochodów

W związku z motoryzacją kraju, jak dowiadujemy się, sprawa wprowadzenia ułatwień przy kupnie małych samochodów jest obecnie w szczegółach opracowywana. Chodzi o stworzenie kredytu bankowego dla urzędników i osób prywatnych, które nabędą samochód określonego typu. W tej sprawie odbywają się ostatnio narady sfer przemysłu samochodowego z bankami z udziałem przedstawicieli odpowiednich resortów. Jak przypuszczać należy w roku 1937 liczba samochodów osobowych zwiększy się conajmniej o 30 tysięcy sztuk.

JÓZEF BIENIASZ 7

WILKI WYJĄ

POWIEŚĆ

Idzie on raz przez wielki bór. Panowie jacyś tam polowali, a tak się zmyślnie ustawili, że mysz im z pod fuzyj nie mogła uciec, niedopiero wilk, czy inny zwierz. Naganiacze z jednej, oni z drugiej strony, a Wawrzon ciemięga tak się ano zaplątał, że znalazł się akurat w samym środku. Ale nic. Idzie on, idzie, a tu drogę zastępuje mu przestraszony wilk. Musi, co to nie był zwyczajny, ale herszt wilczy, albo jaki zły duch na wilka zamieniony. Pies go ta wie! Dość, że zagadał do Wawrzona po ludzku:

— Wiecie wy co, Wawrzon? Pomóżcie mi. Wawrzon przeżegnał się, ale wilk stoi i nie ucieka.

— Pomóżcie mi Wawrzon — powiada — to ja wam się za to odwdzięczę.

A na to Wawrzon:

— W czemże ja ci mam pomóc?

— Jestem wiecie otoczony przez strzelców i napewno się nie wywinę. Uciec nijak nie poradzę. Weźcie mnie do wora, co macie pod pachą i wynieście z kotła. Wam i tak nic nie zrobią, bośćie człowiek, jak i oni.

Wawrzon pomyślał chwilę, pokalkulował tak i siak, a że był dobry chłop, otwiera wór i powiada:

— Kiej tak, to właź do wora. A odpłacisz mi się to?

— Sumiennie, że się odpłacę — przysięga wilk i hyc do Wawrzonowego wora.

Wawrzon związał wór szpagatem, zadał sobie na plecy i aż go zgięło.

— O, ciężkiś bratku — powiada. — Pewnoś zeżarł niemało zwierząt w puszczy, a kto wie, czy i nie ludzi!...

— Zwierząt parę mendli zjeść zjadłem, ale ludzi nie siła. Jeno coś piąciu — przyznaje się wilk.

— Taki to z ciebie galgan? Piąciu powiadasz? Widzi mi się, że ty na kulkę zasługujesz, ale jakeś we worze i przysięgałeś mi się odwdzięczyć, to se ta już siedź.

Idzie Wawrzon, idzie, pot mu się ciurkiem z czoła leje, bo wilczysko waży tyle, co dobra jałówka, ale niesie. Chłopskie słowo tak samo dobre, jak wilcze, albo i pańskie. Zresztą rachował, że mu się kiedy owa wilcza wdzięczność przyda. Włóczył się po lasach, po różnych wertepach, to sobie myślał, że przyjaźń takiego hersztа od wilków niebyleco.

Kiedy strzelcy zobaczyli Wawrzona, zaraz do niego:

— Co niesiesz chłopie?

— Mąkę ze młyna — powiada.

— No to uciekaj prędko, żeby cię kulka nie dostała — przestrzegają. — A nie widziałeś gdzie w lesie wilczego herszta?

— Widziałem — powiada Wawrzon. — Prosił, żebym nic nie mówił, jak was spotkam i schował się do jamy w jarze nad potokiem.

Strzelcom jeno o to chodziło, więc dalejże w las, a Wawrzon poszedł swoją drogą.

Kiedy uszedł taki karwas drogi, że go strzelcy nie mogli dosięgnąć, zdjął wór z pleców, spoczął odrobinę, potem rozwiązał szpagat i do wilka:

— No, wyłaź bratku! Nadźwigałem się tyle twojego ścierwa, aż mnie w krzyżach strzyka. Napracowałem się rzetelnie, by cię uchronić.

Wilk wylazł, otrzepał kudły, otworzył paszczę i tak do Wawrzona:

— Myślałem Wawrzon, żeś mądrzejszy, ale ty głupi, jak mój ogon. Jeśli wierzył, że ci się za to odwdzięczę, toś się bardzo pomylił. Klękaj i mów pacierz, bo za chwilę cię zjem. Mięsa na tobie niewiele, ale co mam robić! Wygłodziłem się, to cię jakoś strawię...

Chłop zrozumiał poniewczasie, jakiej sobie biedy napytał. Zaufał wilkowi, uratował mu życie, a teraz straci za to swoje. Wiadomo, wilcza wdzięczność. Żal mu było przecie umierać, więc do wilka:

— Mój kochany, mój ty najlepszy! Puść mnie! Mam w chałupie babinę i kupę dziecek — pomrze to z głodu w razie mojej śmierci. Obiecałeś mi wdzięczność, uwierzyłem, jak komu godnemu, a ty tak słowa dotrzymujesz?

Wilk roześmiał się tylko.

— A czy wy ludzie inni, niż ja? Umiecie to być wdzięczni, że mnie przymawiasz?

(C. d. n.).

DZIEŃ GOSPODARCZY

O uporządkowanie rynku mięsnego

Trudności, z jakiemi walczy w ostatnich latach nasz eksport, przyczyniły się do pewnej, nader pozytywnej przemiany w nastawieniu sfer gospodarczych: oto zwróciły oczy z rynków obcych na nasz własny rynek wewnętrzny, każąc poświęcić mu o wiele pilniejszą niż dotychczas uwagę. Uwydatnia się to, oczywiście, najsilniej w stosunku do naszej produkcji rolniczej, a w szczególności do produkcji zwierzęcej.

Warunki, w jakich dotychczas rozwijały się obroty zwierzętami rzeźnemi i mięsem, pozostawiały bardzo wiele do życzenia. Przedewszystkiem odczuwać się dawał brak podstaw i ram, jakie powinnoby tworzyć w tej dziedzinie jednolite dla całej Polski ustawodawstwo. Niemniej ważną bolączką był stan urządzeń targowisk i rzeźni, które jako ośrodki skupiające żywiec, są ważnym czynnikiem w jego obrotach.

Obecnie, gdy sprawa organizacji rynku wewnętrznego stała się paląca, jesteśmy świadkami intensywnych prac badawczych, które na odcinku zwierzęcym uwydatniają się najsilniej w rozbudowywanym, a głęboko w istotę zagadnienia wnikającem prawodawstwie.

Podstawą dla licznych rozporządzeń wykonawczych jest tu dekret Prezydenta Rzplitej z 1933 r., w sprawie uregulowania obrotów zwierzętami gospodarskiemi i hurtowych obrotów mięsem.

Jako pierwsze z nich, o zasadniczem znaczeniu, ukazały się w lutym b. r. rozporządzenia Min. Przem. i Handlu, powołujące do życia targowiskowe komisje nadzorcze oraz komisje notowań cen.

Nie wchodząc w szczegóły tych rozporządzeń, które były zresztą już w prasie szeroko komentowane, stwierdzić można, że powołanie do współpracy nad organizacją rynku mięsnego czynnika społecznego, złożonego z przedstawicieli wszystkich zainteresowanych grup ludności, jest pomysłem bardzo szczęśliwym. Dopuszczono w ten sposób do głosu rolnictwo, oraz przemysł, handel i rzemiosło mięsne w sprawach najbezpośredniej je dotyczących, unikając rozwiązywania tych spraw przy „zielonym stoliku".

Zyskawszy w ten sposób silny organ pomocniczy, przystąpił Rząd do dalszych prac nad realizacją podstaw rynku.

Wyrazem ich jest rozporządzenie Min. Przem. i Handlu w sprawie targowisk, z datą 4 sierpnia b. r.

Aby lepiej zrozumieć istotę i cel tego rozporządzenia, trzeba poznać dzisiejszy stan targowisk zwierzęcych w Polsce i rolę jaką one w obrocie odgrywają.

Laik wyobraża sobie najczęściej targowisko, tak zresztą, jak się i ono obecnie w rzeczywistości najczęściej przedstawia, poprostu jako mniej lub więcej porządnie ogrodzony, pusty i pozbawiony jakichkolwiek urządzeń plac, na który rolnicy przypędzają celem sprzedaży zwierzęta. A jeśli mu się zdarzy być kiedyś jesienią lub wiosną na targowisku, jedyną niewłaściwością, która mu się rzuci w oczy będzie tylko morze błota w którem się po brzuchy kąpią zwierzęta.

Otóż niestety, przeważająca liczba gmin „utrzymujących" targowiska podzielała punkt widzenia owego laika. O tych gminach możnaby powiedzieć, że to nie one utrzymywały targowiska, lecz raczej żyły na utrzymaniu targowiska i rzeźni. Wysokie bowiem opłaty w tych instytucjach pobierane, służyły najczęściej do pokrywania ogólnych budżetów administracyjnych, a tylko niewielka cząstka wpływów obracana była na utrzymywanie targowisk i rzeźni w bardzo nieraz wątpliwym porządku.

W ten sposób opłaty nabierały charakteru obciążającego głównie rolnictwo podatku, przyczyniając się równocześnie do rozwoju dwóch niezmiernie szkodliwych przejawów dezorganizacji: domokrążnego handlu żywcem i uboju pokątnego.

Stan wyżej opisany, jak się tego łatwo domyśleć, najjaskrawiej przejawiał się w województwach wschodnich, mniej jaskrawo w Małopolsce, a najmniej na Pomorzu i w Poznańskiem, wszędzie jednak pozostawiały stosunki bardzo wiele do życzenia.

Zanim przystąpiono do dokładnego ustalenia warunków, jakim powinny odpowiadać targowiska, ukazywały się przepisy, nakazujące gminom obni żyć pobieranie w rzeźniach i na targowiskach opłaty, a wszelkie powstające stąd wpływy obracać wyłącznie na ich urządzenie.

Niestety trzeba stwierdzić, że zarządzenia powyższe nie osiągnęły wszędzie i w zupełności oczekiwanych rezultatów. Niełatwo przesądzać, czy położyć to trzeba tylko na karb kryzysu, czy też przypisać trudnościom, na jakie musiały napotykać gminy, chcąc przestawić na zdrowe tory wprawdzie fałszywą, ale od długich lat uprawianą politykę gospodarczą; w każdym razie sprawa należytego urządzenia targowisk pozostała w dalszym ciągu nierozwiązana.

Dopiero cytowane już rozporządzenie o targowiskach, określając w stosunku do gmin jasno obowiązki dotyczące zakładania i utrzymywania urządzeń targowych i administrowania targowiskiem, równocześnie zapowiada, że na targowiskach, które do 2 lat nie będą zgodnie z przepisami urządzone, obrót może być zabroniony, lub zadania dotyczące utrzymania targowiska mogą być czasowo przekazane instytucji społecznej lub przedsiębiorstwu prywatnemu.

Wymagania rozporządzenia w stosunku do urządzeń targowych są skromne, proporcjonalne do rozmiarów obrotów na targowiskach i ograniczają się do potrzeb rzeczywiście niezbędnych.

Zgodnie z przepisami powinno targowisko być należycie ogrodzone i podzielone na oddziały dla poszczególnych gatunków zwierząt oraz powinno posiadać oddział dla zwierząt podejrzanych i chorych. Na targowisku powinien znajdować się budynek dla organów weterynaryjnych, administracyjnych i nadzorczych. Powinno być zaopatrzone w urządzenia ściekowe na całym obszarze i w szczelne zbiorniki na nawóz, oraz w rampy do wyładowywania zwierząt i w dostateczną liczbę wag pomostowych.

Brak lub niedostateczna ilość wag są przyczyną, dla której opóźnia się dotychczas wyjście rozporządzenia o obowiązku sprzedaży zwierząt rzeźnych na targowiskach podług żywej wagi. Niedomoga ta zostanie obecnie usunięta.

Targowiska, na których zwierzęta są przetrzymywane w czasie pozatargowym winny oprócz wymienionych warunków, odpowiadać jeszcze następującym: powinny posiadać równą, twardą i nieprzepuszczalną nawierzchnię, skład na paszę i ściółkę, stajnie spędowo - targowe, służące do przetrzymywania zwierząt dla wypoczynku, karmienia i sprzedaży oraz stajnie izolacyjne dla zwierząt chorych.

Administracja targowisk ma być, według rozporządzenia, powierzona zarządom targowisk, powoływanym przez właściwe gminy. Zarządy te będą miały za zadanie nadzorować przestrzegania regulaminów targowych, współdziałać w kontroli weterynaryjnej, dokonywać rejestracji umów sprzedaży oraz wykonywać inne, zlecone przez władze czynności w zakresie potrzeb obrotu targowego. Będą one również obowiązane ogłaszać ceny płacone na administrowanem przez nie targowisku i na targowiskach zamiejscowych, mających gospodarcze znaczenie dla miejscowego obrotu.

Zrealizowanie rozporządzenia i doprowadzenie targowisk w ciągu dwóch lat do wymaganego stanu będzie zadaniem niełatwem. W jego rozwiązywaniu, które łączyć się będzie ściśle z innemi pracami, przedsiębranemi dla uzdrowienia rynku żywca i mięsa, do współpracy z władzami przemysłowemi powołana jest w pierwszym rzędzie Okręgowa Komisja Targowiskowa.

Należy się spodziewać, że i samorządy miejskie, dobrze zrozumiawszy swą rolę, przez pozytywne ustosunkowanie się do sprawy urządzenia targowisk, przyczynią się do naprawienia wszelkich błędów i usterek, krępujących rozwój tak ważnego odcinka naszego życia gospodarczego, jakim jest rynek mięsny.

Inż. JAN KIELANOWSKI

Niewystarczające zarobki robotników

W ostatnim zeszycie (2) wydawnictwa Głów. Urzędu Statystycznego: „Statystyka Pracy" ukazały się nader ciekawe dane, dotyczące zarobków robotników w Polsce. Z danych zamieszczonych w tym wydawnictwie wynika, że w dwóch trzecich kraju większość, lub przynajmniej połowa robotników przemysłowych zarabia poniżej 20 zł. tygodniowo. Dopiero to stwierdzenie daje właściwe pojęcie o istotnym poziomie zarobków robotniczych w naszym kraju.

Na 10 robotników przemysłowych zarabia mniej niż 20 zł. na tydzień:

9 robotników w woj. nowogródzkim.

8 robotników w woj. wołyńskim i stanisławowskim.

5 robotników w woj. wileńskim, białostockim i kieleckim.

4 robotników w woj. krakowskim, poznańskim, pomorskim i warszawskim.

3 robotników w woj. śląskim, łódzkim i w Warszawie.

Nie trudno stwierdzić, że wymienione płace nie zapewniają robotnikom odpowiedni poziom życiowy, który w wielu województwach zbliża się raczej do głodowego.

Współpraca Funduszu Pracy z Izbami Przemysłowo-Handlowemi

Fundusz Pracy zwrócił się do Związku Izb Przemysłowo - Handlowych z prośbą o zaprojektowanie form współpracy Funduszu z poszczególnymi Izbami w akcji sporadycznego kredytowania indywidualnych przedsiębiorstw handlowych lub przemysłowych.

W sprawie tej, która była przedmiotem opinii poszczególnych Izb, Izby Przemysłowo - Handlowe wyraziły pogląd, iż jest rzeczą słuszną i celową, aby część środków finansowych Funduszu Pracy, przeznaczonych na zwalczanie bezrobocia, była obracana na udzielanie doraźnej pomocy w formie pożyczki przedsiębiorstwom handlowym i przemysłowym, którym umożliwi się w ten sposób zwiększenie per sonelu; taką metodę zwalczania bezrobocia należy uważać za najbardziej zdrową zarówno z punktu widzenia gospodarczego, jak i społecznego.

Izby Przemysłowo - Handlowe winny współdziałać z Funduszem Pracy, jako kredytobiorcą, w zakresie ustalania ogólnego kierunku akcji kredytowej, n. p. przez wskazywanie, jakie branże handlowe, względnie działy produkcji lub kategorje przedsiębiorstw winny być akcją tą obejmowane, jakich należy żądać zabezpieczeń, czy i jak ustalać zasady wiązania wysokości kredytu ze spodziewanym wzrostem zatrudnienia w danym przedsiębiorstwie, jaki jest efekt ogólny akcji kredytowej w zakresie wzrostu zatrudnienia i t. p.

Współpraca samorządu przemysłowo - handlowego z Funduszem Pracy w dziedzinie kredytowania przez Fundusz ten życia gospodarczego winna być jak najściślejsza w zakresie ustalania szczegółowych wytycznych całej akcji, natomiast ustalanie opinji o zdolnościach kredytowych poszczególnych petentów winno być pozostawione swobodnej ocenie Funduszu Pracy, który do tego celu posłużyć się może normalnymi instytucjami wywiadu kredytowego.

Giełda

WALUTY

Lwów, dnia 18 września

Belgi belgijskie 89.93 — 89.50, dolary amerykańskie 5.31 i pół — 5.28 i pół, dolary kanadyjskie 5.30 i pół — 5.27 i pół, floreny holenderskie 361.27 — 359.55, franki francuskie 35.03 — 34.87, franki szwajcarskie 173.34 — 172.50, funty angielskie 26.95 — 26.79, guldeny gdańskie 100.20 — 99.80, korony czeskie 20.00 — 19.50, korony duńskie 120.29 — 119.45, korony norweskie — 135.33 — 134.35, korony szwedzkie 139.13 — 138.05, liry włoskie 36.50 — 34.50, marki fińskie 11.87 — 11.50, marki niemieckie 138.00 — 133.00, szylingi austrjackie 99.00 98.00, marki niemieckie srebrne 149.00 — 144.00.

AKCJE

Bank Polski 103.00, Lilpop 13.25 — 13.50 Starachowice 35.00.

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. poż. inwestycyjna pierwsza emisja 63.00, druga emisja 63.25, serje nie notowane, 5 proc. poż. konwersyjna 52.00, — 4 proc. poż. premj. dolarowa 46.25, 7 proc. poż. stabilizacyjna 56.25.

Tendencja przeważnie mocniejsza.

DEWIZY

Belgja 89.75 — 89.93 — 89.57, Berlin — 212.78 — 211.94, Gdańsk 100.20 — 99.80, Amsterdam 360.55 — 361.27 — 359.83. — Kopenhaga 120.29 — 119.71, Londyn 26.88 — 26.95 — 26.81, N. Jork czeki 5.31 — 5.32 i jedna czwarta — 5.29 i trzy czwarte, N. Jork kabel 5.31 i jedna ósma — 5.32 i trzy ósme — 5.29 i siedem ósmych, Oslo 135.33 — 134.67, Paryż 34.96 — 35.03 — 34.89, Praga 21.95 — 21.99 — 21.91, Sztokholm 138.70 — 139.03 — 138.37, Zurych — 173.00 — 173.34, Wiedeń 99.20 — 98.80, — Medjolan 42.00 — 41.80, Helsingfors 11.87 — 11.81, Montreal 5.31 — 5.28 i pół.

Tendencja przeważnie słabsza.

LONDYN. N. Jork 506 i jedna szesnasta, Paryż 76.85, Praga 122 i siedem szesnastych, Medjolan 64.37, Belgja 29.98 i pół, Zurych 15.53 i trzy czwarte, Amsterdam 7.46, Oslo 19.90, Kopenhaga 22.40, Sztokholm 19.39 i pół, Berlin 12.58.

PARYŻ. N. Jork 15.19, Londyn 76.88, Medjolan 119.45, Belgja 256.55, Zurych — 494.75, Amsterdam 1031.00, Praga 62.80, — Berlin 611.00.

ZURYCH. N. Jork 307, Londyn 15.54, Paryż 20.21, Medjolan 24.15, Bruksela 51.82 i pół, Amsterdam 208.32 i pół, Praga 12.68 i pół, Oslo 78.05, Kopenhaga 69.35, Sztokholm 80.10, Berlin 123.47 i pół.

Już importują pszenicę

Z powodu nieurodzaju, wywołanego niebywałą suszą, Stany Zjedn. zmuszone były rozpocząć import pszenicy. W okresie od 1 lipca do 5 września b. r. do St. Zjednoczonych przywieziono około 10 milionów buszli pszenicy. Licząc w tym samym stosunku, całoroczny import tego zboża powinien wynieść około 50 milionów buszli, gdy w r. ub. wynosił 34 miliony.

Poczta jest w Polsce za droga

W prowadzeniu korespondencji nie możemy się wykazać dobrym miejscem wśród większych państw świata. Na jednego obywatela polskiego przypada rocznie zaledwie 22 przesyłki listowe, gdy np. na jednego mieszkańca Szwajcarji — 174 przesyłki (najwięcej na świecie), w Anglji — 155. Belgii — 146, Francji — 142, Holandii — 132, Austrii — 105. Korespondujemy mniej niż Włosi (55), Czesi (51), Hiszpanie (33), Jugosłowianie (23), więcej natomiast od Brazylii (20). Rumunii (17) Z. S. S. R. (7), Indii Brytyjskich (3), Chin (2).

W obrocie krajowym korespondowaliśmy w r. 1935 trochę więcej niż w r. 1934 (651,8 milj., w 1935 r., 646,7 milj. w 1934 r.), o wiele mniej natomiast niż w r. 1929 (807,8 milj., kiedy zarejestrowano najwyższą liczbę przesyłek pocztowych od czasu odrodzenia Polski. Jeżeli przyjąć wskaźnik ruchu przesyłek listowych w obrocie krajowym w r. 1929 za 100 na rok ubiegły otrzymamy wskaźnik 80.8, czyli o 19'2 proc. mniej niż w r. 1929. W stosunku jednak do lat 1932 i 1933 rok ubiegły wykazuje wzrost: w latach tych wskaźnik obrotów wynosił odpowiednio 71.5 i 71.8.

Ten bieg rzeczy najdobitniej wyjaśniają porównawcze wskaźniki cen artykułów wiejskich za r. 1928 i 1935. W r. 1928, kiedy cena listu wynosiła tyle co dzisiaj, t. j. 25 gr. ,jajko kosztowało 21 gr., litr mleka 53 gr., kg. ziemniaków 19 gr., kg. masła 7'62 zł. W roku ubiegłym ceny tych produktów wynosiły: jajko 9 gr., litr mleka 26 gr., kg. ziemniaków 9 gr., kg. masła 3'14 zł. Gdy więc cena marki nie uległa zniżce, rolnicy stanowiący prawie 3/4 ogółu ludności Polski, którzy w r. 1928 mogli kupić znaczek na 1¼ jaja lub niecałe 1½ kg. ziemniaków. w r. 1935 musieli sprzedawać prawie 3 jaja lub 3 kg. ziemniaków na ten cel. Tak więc potanienie artykułów rolniczych musiało, obok innych czynników zaważyć bardzo mocno na obrocie pocztowym.

Ten sam wzgląd dotyczy obrotu zagranicznego z Polską. Listy zagraniczne są za drogie, i obniżka 5 gr. (z 60 gr. na 55 gr. w r. 1934) jest za mała w stosunku do spadku cen artykułów rolniczych. Najlepiej świadczy o tym fakt, że gdy listy wykazują w r. 1935 w stosunku do 1934 r. spadek, kartki pocztowe, które kosztują tylko 30 gr., wykazują wzrost z 5.816 tys. do 6.074 tys.

Niewątpliwie bardzo silnie na spadek przesyłek listowych w obrocie zagranicznym wpłynęły warunki emigracyjne i geopolityczne. Na skutek zahamowania emigracji (w r. 1926—1930 wyemigrowało 964.1 tys. osób, w r. 1931—1935 — 229.3 tys. osób) i zwiększonego ruchu reemigrantów ,1933 -- 18.8 tys., 1934 — 34 tys., 1935 — 53.4 tys.) spadła znacznie korespondecja z takiemi ogniskami emigracji, jak Brazylia, Argentyna, Francja, U. S. A. Jedynie ruch z Palestyną, która w okresie od r. 1931—1935 wchłonęła prze szło cztery razy więcej wychodźców z Polski (52.2 tys.) niż w okresie roku 1926—1930 (12.3 tys.), wykazuje ciągły wzrost. W ciągu 4 lat od 1932 do 1935 r. obrót pocztowy z Palestyną wzrósł prawie trzykrotnie — z 1.200 tys. na przeszło 3 miljony i dwukrotnie w kierunku z Palestyny do Polski — z 1.346 tys. na 2.513 tys.

Do spadku obrotów z pewnymi krajami przyczyniło się oziębienie stosunków politycznych z Francją, Rumunią, Z. S. S. R. Z Francją od r. 1932 do 1935 r. obrót listowy spadł o 1/3 (z 6.476 tys. na 3.978 tys.). To samo daje się zaobserwować w stosunku do Z. S. S. R., z którym obrót w 1932 r. wynosił 1½miljona, a w r. 1935 — 1 milion. W bieżącym jednak roku daje się zaobserwować tendencja wzrostu obrotów listowych z Z. S. S. R. Na stały spadek obrotów z Rumunią wpłynęło nietylko oziębienie bezpośrednich stosunków politycznych, ale też i opanowanie rynku rumuńskiego przez Niemcy. Jak bardzo stosunki polityczne wpływają na obrót pocztowy, wystarczy przytoczyć fakt, że tranzyt pocztowy przez Polskę z Niemiec do Z. S. S. R. zmniejszył się od r. 1933 aż o dwie trzecie. Wzmożenie przesyłek listowych daje się natomiast zaobserwować z Niemcami i Anglją.

Ogółem od r. 1929 do 1935 r. obrót listowy w ruchu zagranicznym z Polski za granicę spadł z 82 milionów na 35 milionów, z zagranicy zaś do Polski — ze 103 mil. na 47 mil.

W roku ubiegłym wysłaliśmy najwięcej listów do Niemiec (7.980 tys.), z kolei do Francji (3.978 tys.), Czechosłowacji (3.164 tys.), Palestyny (3.076), U. S. A. (3.026 tys.), Austrii (2.987 tys.), Gdańska, Belgii, Wielkiej Brytanii, Z. S. S. R. (po 1 milionie). Najwięcej listów otrzymaliśmy w roku ubiegłym z Niemiec (13.560 tys.), z kolei z Francji (5.395 tys.), Gdańska (4.122 tys.), Austrii (3.568 tys.), Czechosłowacji (2.984 tys.), U. S. S. R. (2.923 tys.), Palestyny (2.512 tys.), Wielkiej Brytanii (1.709 tys.), Z. S. S. (1.206 tys.), Belgii (1.159 tys.). Najmniej listów wysłaliśmy do Liberii (462), najmniej otrzymaliśmy z Cypru (1.144).

W obrocie z Polski za granicę ciekawe zjawisko stanowi wzrost obrotu kartek pocztowych z opłaconą odpowiedzią, a mianowicie z 48.848 w r. 1929 do 64.172 w r. 1935 wobec 31.476 w r. 1934. Świadczy to o zubożeniu naszej emigracji. Dodatnim objawem jest ciągłe zmniejszanie się nieopłacanych listów w obrocie z Polski za granicę (z 383 tys. w r. 1927 do 50 tys. w r. 1935), opłaty bowiem za listy bez znaczków pobiera całkowicie poczta w kraju przeznaczenia.

W spadku przesyłek listowych, najbardziej intensywnym w latach 1932 do 1933, nastąpił w r. 1934 w porównaniu z r. 1929 zwrot i odtąd poziom obrotów wykazuje tendencje ciągłego wzrostu. Nieprędko jednak uda się nam dogonić Szwajcarję, która, choć ma mieszkańców 8 razy mniej niż Polska, koresponduje 8 razy więcej niż my.

M. D.

Ze sportu

Stephens nie jest kobietą

W warszawskim „Dobrym Wieczorze" zamieszczony został wywiad z Walasiewiczówną, która udzieliła kilku charakterystycznych uwag. Mówi ona m. in. co następuje:

— A więc, mojem zdaniem, Stephens (olimpijska pogromczyni Walasiewiczówny), nie jest kobietą. Na temat Stephens, rozmawiałam z jej koleżankami z Ameryki i wszystkie one potwierdziły moje przypuszczenia. One również uważają, że Helena nie jest stuprocentową kobietą. Przyznaję, że jestem gorsza od niej, ale jestem przecież tylko kobietą. Zresztą Helena nie dociągnie do Tokio, mam bowiem wrażenie, że legenda z jej kobiecością musi wkrótce prysnąć, a jest także możliwe, że przejdzie ona na zawodowstwo. Co do mnie, spróbuję jeszcze szczęścia w Tokio, mam nadzieję zdobyć aż trzy złote medale: 100 m., 200 m. i skok w dal.

Dalej Walasiewiczówna mówi jeszcze:

— Zdradzę tajemnicę, że o małżeństwie myślę coraz bardziej. Po powrocie do Ameryki zastanowię się nad tą sprawą. W każdym razie napewno wybiorę sobie człowieka, który się będzie interesował sportem. — Zmiana stanu cywilnego nie powinna w żadnym wypadku obniżyć mojej formy.

ODZNACZENIA SPORTOWCÓW

Z okazji odznaczeń w dniu 11 listopada, państwowy Urząd W. F. wspólnie ze Związkiem Pol. Zw. Sportowych, zamierzają przedstawić do odznaczenia krzyżem zasługi szereg wybitnych sportowców polskich, którzy odznaczyli się w b. roku, przy czem pod uwagę mają być brani przedewszystkiem ci zawodnicy, którzy zdobyli medale olimpijskie , oraz którzy odnieśli wielkie sukcesy międzynarodowe.

OŚWIADCZENIE P. Z. P. N. W SPRAWIE NIEPORZĄDKÓW NA MECZU POLSKA — NIEMCY

Wobec stwierdzenia faktów nieporządków w czasie meczu piłkarskiego Polska — Niemcy w Warszawie, Zarząd Polskiego Związku Piłki Nożnej, jako organizator tych zawodów, przeprasza tych widzów, którzy wykupiwszy bilety wstępu, nie mogli oglądać spotkania w normalnych warunkach.

Zarząd P. Z. P. N. stwierdza, że sprzedana została ilość biletów ściśle odpowiadająca ilości miejsc na stadjonie. Niestety jednak rekordowy napływ publiczności przerósł wszelkie oczekiwania i możliwości organizatorów. Do nieporządków przyczynił się jednak przedewszystkiem fakt sfałszowania biletów wstępu, wskutek czego na stadion dostało się o kilka tysięcy osób więcej niż to było przewidziane, a organizatorzy postawieni zostali już wobec faktu dokonanego.

Tym niemniej zarząd P. Z. P. N. jeszcze raz przeprasza publiczność i wyraża nadzieję, że przy następnej imprezie wszelkie mankamenty organizacyjne nie powtórzą się.

LOVELOCK WYCOFUJE SIĘ Z CZYNNEGO ŻYCIA SPORTOWEGO

Zwycięzca największego biegu na olimpiadzie w Berlinie, Nowozelandczyk Jack Lovelock, opuścił Europę, udając się z powrotem do Nowozelandii. Przed wyjazdem Lovelock oświadczył, że bieg na olimpiadzie był ostatnim w jego życiu. Wprawdzie Nowozelandczyk ma dopiero 26 lat, ale uważa swoją sportową karjerę za zakończoną. W Nowej Zelandii spędzi on rok na zaproszenie rządu, po czym powróci do Anglji, aby kontynuować dalsze studia.

AUSTRALIA NIE WEŹMIE UDZIAŁU W ROZGRYWKACH O PUHAR DAVISA

Niedawno rozeszły się pogłoski, że Australia nie weźmie udziału w rozgrywkach o puhar Davisa, które się odbędą w roku przyszłym. W związku z tym, dziennikarze zwrócili się do najlepszej rakiety australijskiej Jacka Crawforda z zapytaniem, czy te pogłoski mają jakąś podstawę. W odpowiedzi Crawford stwierdził, że tenisiści australijscy napewno bardzo się ucieszą z podobnego postanowienia, gdyż pozwoli im to spędzić wreszcie jedną zimę w Australii (zima w Australii przypada 6 miesięcy później niż w Europie). Przez 11 lat nie oglądaliśmy zimy w kraju, spędzając rok rocznie miesiące te w Europie na rozgrywkach o puhar. Uważam za zupełnie naturalne, że po tak długiej przerwie stęskniliśmy się za zimą australijską". Odpowiedź ta, jak widać, nie zupełnie jednak wyjaśnia sprawy udziału Australii w rozgrywkach. Przypuszczalnie Australia nie weźmie w nich udziału ze względu na odrzucenie jej wniosku o utworzenie specjalnej strefy pacyfiku.

OTTO SOYKA

AKTA T.

7

W godzinę później zjawili się w mieszkaniu Marty Troczyńskiej funkcjonarjusze służby śledczej, żeby ją przesłuchać w sprawie Trosta. Ale nie było jej w domu. Niewiadomo, dokąd poszła.

IV.

Nie upłynęło jeszcze pół godziny od rozmowy przez telefon, a Marta już siedziała w biurze Tomaszewskiego, przy małym stoliku z papierosami, gdzie zwykł był przyjmować gości. Naprzeciw niej w szarem wygniecionem ubraniu, z drogiem cygarem w kąciku ust — Andrzej Tomaszewski. W przyległym pokoju terkotała maszyna pani Szolcowej.

Tomaszewski przywitał się z dziewczyną bardzo serdecznie i z największą naturalnością. Nie pytał o powód jej nagłej wizyty, zdawał się nie pamiętać, co między nimi zaszło. Marta, stara przyjaciółka, towarzyszka zabaw dziecinnych, przyszła doń w odwiedziny — cóż mogło być naturalniejszego?

Właśnie ta naturalna serdeczność jego przywitania podziałała na nią kojąco. Był dla niej dobry jak zawsze. Już jako ośmioletnie dziecko leciała do wielkiego Andrzeja, studenta, pełna niezachwianej wiary, że właśnie on potrafi doprowadzić do porządku beznadziejnie — zdawałoby się — skręcona główkę lalki. Dziś doznawała tego samego uczucia. Było to poczucie bezpieczeństwa.

— Zadzwoniłeś w samą porę, Andrzeju. Wyobraź sobie, że pragnęłam właśnie pomówić z tobą, właśnie z tobą.

— To osobliwe, jak często mi się takie rzeczy zdarzają! Ludzie, do których dzwonię, pragną właśnie ze mną porozmawiać.

Nie wiedziała, czy mówił poważnie, czy nawpół żartem. Spoglądał na nią tak serdecznie. a przecież coś nakształt ironji dźwięczało w jego głosie.

— Uwikłałam się w bardzo przykrą sprawę, Andrzeju. Sama nie rozumiem, jak mogło do tego dojść. Oopowiem ci wszystko, a ty musisz mi poradzić, co robić, żeby wydostać się z tej opresji.

— Z największą przyjemnością zrobię wszystko, żeby ci pomóc. Czy rzeczywiście masz zamiar opowiedzieć mi wszystko, Marto? Sądzę, że tak byłoby najlepiej.

Nie bądź taki wymagający. Opowiem ci o wszystkiem, co cię może zaintresować.

—Ach, tak! — Westchnął z rozmyślnie podkreśloną rezygnacją. — Ale w takim razie, moja kochana, zamierzasz mi stanowczo zamało powiedzieć. Mojem zdaniem bowiem obchodzi mnie wszystko, ale to naprawdę wszystko, co się w twojem życiu dzieje.

— Nie — zaprotestowała. — Do tego nie możesz sobie rościć żadnych pretensyj. Wiesz, że co do Fredzia...

— Pana Alfreda Znatowicza.

— ...to widuję się z nim bardzo często, ale to już moja prywatna sprawa.

— Niestety.

— A zresztą! Co tam dużo mówić, a ty mało rzeczy przedemną ukrywasz? Mam do ciebie nieograniczone zaufanie, dziś, podobnie, jak zawsze. Ale w gruncie rzeczy bardzo mało wiem o twojej osobie.

— A mianowicie? — Rozsiadł się wygodniej w krześle, przechylił głowę wtył i spojrzał na sufit, zaciągając się z rozkoszą dymem. — Proszę cię, Marto, stawiaj mi pytania! Wyjaśnię ci wszystko bardzo chętnie.

— Teraz na to nie pora. Innym razem.

— O, nie! — Wyprostował się nagle i odłożył cygaro. — Skończmy naprzód z tem. To konieczne. Przyznaję, że istnieją między nami pewne niejasności, pewne niedomówienia. To prawda, ale nie jestem temu winien! Gdybyś w ciągu ostatniego roku okazywała mi więcej zainteresowania, wszystko byłoby oddawna już wyjaśnione. Nie chcę mieć przed tobą żadnych tajemnic! Ale widywaliśmy się bardzo rzadko i nigdyś mnie o nic nie pytała. Wobec tego proszę, zróbmy raz z tem porządek. Czego właściwie nie wiesz?

(C. d. n.)

Wiadomości bieżące

19 września 1936

Sobota

Januarego.
Jutro: Eustachego
Wschód słońca 5·17
Zachód „ 17·42

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI:

Sobota, dnia 19 b. m. godz. 8-ma wiecz. Uroczysta Akademja ku czci J. E. Ks. Arcybiskupa Twardowskiego.

Niedziela, dnia 20 b. m. godz. 12 w poł. Poranek recytacyjny Mariusza Maszyńskiego.

Niedziela, dnia 20 b. m. godz. 3 popoł. Ab. 11. — „Trafika pani generałowej". — Ceny najniższe.

Niedziela, dnia 20 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 1. — Otwarcie sezonu 1936-37. „Koriolan". Premjera.

Poniedziałek, dnia 21 b. m. godz. 8 wiecz. Ab. 24. — „Wszelkie prawa zastrzeżone". Występ M. Maszyńskiego.

Wtorek, dnia 22 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 24. — „Wszelkie prawa zastrzeżone". Występ M. Maszyńskiego.

Środa, dnia 23 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 1. — „Koriolan".

Czwartek, dnia 24 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 24. — „Wszelkie prawa zastrzeżone". Występ Mariusza Maszyńskiego. Po raz ostatni.

TEATR ROZMAITOŚCI:

Nieczynny.

KINOTEATRY:

APOLLO: „Nie zapomnij o mnie" w gł. roli tenor włoski Benjamino Gigli.
ATLANTIC: „Kaprys markizy Pompadour" — czołowy film wiedeński.
CASINO: „Rose Marie" — Jeanette Macdonald.
CHIMERA: „Panowie w cylindrach".
COLOSSEUM: Nieczynne.
GLORJA: „Jej szampańska noc" oraz — „Mężczyźni w niebezpiecznym wieku".
GRAŻYNA: „Tajemnica panny Brinx" — film polski.
KOPERNIK: Charlie Chaplin w „Dzisiejsze Czasy".
MARYSIEŃKA: „Mały Buntownik" — z Shirley Temple.
METRO: „Gabinet figur woskowych". — Film w naturalnych kolorach, oraz dodatki.
MUZA: „Będziesz zawsze moją".
PALACE: „Pokusa" — Marlena Dietrich — Gary Cooper.
PAN: I. „Szanghaj", — II. „Gdybym miał miljon".
PAX: „Rapsodja Bałtyku" — film polski.
RAJ: „Kochany Łobuz" z Anny Ondrą — komedja.
STYLOWY: „Oczy czarne" i rewja Pilarskiego.
ŚWIT: „Kochany Łobuz" z Anny Ondrą.
TON: „Dyktator".
UCIECHA: „Tajemnica czarnego pokoju" i rewja.

CYRK STANIEWSKICH przy ul. Pełczyńskiej, godz. 20.30 1 przedstawienie.

FOTOPLASTIKON, pl. Marjacki l. 5. — „NEW JORK".

— **TEATR WIELKI.** Dziś w sobotę, dnia 19 września, o godzinie 8-mej wieczorem Uroczysta Akademja ku uczczeniu 50-lecia kapłaństwa J. E. Księdza Arcybiskupa Twardowskiego.

— **NIEDZIELA W TEATRACH MIEJSKICH.** Czynny tylko Teatr Wielki. Przedstawienie popołudniowe po cenach popularnych „Trafika Pani Generałowej" z Janiną Martini w roli głównej. Początek wyjątkowo o godzinie 3-ciej (15-tej) popołudniu. Wieczorem uroczyste otwarcie sezonu „Koriolan" Szekspira.

— **WYSTAWA FORTYFIKACJI STAREGO LWOWA,** otwarta codziennie w Teatrze Wielkim od godziny 10 do 16.

— **PREMIERA KORIOLANA.** Już jutro w niedzielę, dnia 20 września, o godzinie 8-mej wieczorem, uroczyste otwarcie sezonu Teatrów Miejskich 1936-37 w Teatrze Wielkim o godzinie 8-mej wieczór, premjerą dramatu Szekspira „Koriolan".

W wykonaniu wielkiego arcydzieła, które ukaże się w reżyserji Leona Schillera, a oprawie plastycznej Andrzeja Pronaszki, wezmą udział: Irena Solska — jako Wolumnia, J. Niczewska w roli Wirgilji i I. Tomaszewska jako Waleria; tytułową rolę kreuje Janusz Strachocki, w rolach głównych: Seweryn Butrym, Wł. Brochwicz, Dubrawski, J. Guttner, T. Kański, Wł. Krasnowieski, M. Kalinowicz, I. Leliwa, J. Machalski, W. Nieprzewski, L. Pietraszkiewicz, T. Przystawski, W. Ratschka, L. Stępowski, L. Śliwiński, St. Szpiganowicz, J. Składanek, A. Wojdan, Z. Wilczkowski.

— **WIELKA SENSACJA W TEATRZE WIELKIM.** Przed swoim wyjazdem znakomity aktor i autor komedjowy p. Mariusz Maszyński, święcący obecnie wielkie triumfy w komedji Daviesa „Wszelkie prawa zastrzeżone", wystąpi tylko jeden jedyny raz z wielkim porankiem recytacyjnym w Teatrze Wielkim.

Niezwykle intersujący program, obejmujący współczesnych i klasycznych autorów, a zapewniający miłośnikom poezji wszelkiej skali wiele podniosłych, a równocześnie i wesołych wrażeń, niewątpliwie będzie silnym magnesem, wraz z osobą wykonawcy, który ściągnie wszystkich, tak starszych jak i młodszych, dorosłych jak i młodzież do Teatru Wielkiego w niedzielę, dnia 20 b. m. o godzinie 12-tej w południe. Bilety w cenach przedstawień, dla młodzieży od 30 do 250 gr.) do nabycia w kasach Teatrów Miejskich.

OTWARCIE NOWEJ PLACÓWKI POLSKIEJ

Onegdaj otwartą została w nowym lokalu przy ul. Chorążczyzny 7, obok kina „Apollo" — przeniesiona z ul. Ossolińskich 13 — jeszcze jedna polska placówka księgarska pod firmą **„Książnica Polska „Leopolia".** — Księgarnia prowadzona jest przez znanego publiczności lwowskiej fachowca - księgarza, długoletniego kierownika księgarni T. S. L. we Lwowie p. Stefana Spingera. Zaopatrzona we wszelkie nowości rynku wydawniczego, prowadzi również obszerny, nowoczesny antykwarjat. Szczególnie dobrze zaopatrzone są działy: beletrystyka, pomoce naukowe i utwory dramatyczne dla Teatrów amatorskich i t. p.

Sądzić należy, że społeczeństwo polskie darzyć będzie nową placówkę swoją sympatją i pełnym poparciem.

— **TRANSMISJA ZAWODÓW LEKKOATLETYCZNYCH.** Rozgłośnie P. R. nadadzą dziś, w sobotę, o godzinie 22.00 nagraną na płytach transmisję zawodów lekkoatletycznych Polska — Węgry — Belgja ze stadjonu wojska polskiego.

— **TRANSMISJA Z OTWARCIA NOWEJ RADJOSTACJI.** Dziś w sobotę, o godzinie 16.00 transmitować będzie Polskie Radjo ze Lwowa uroczystość poświęcenia i otwarcia nowej radjostacji. Uroczystość rozpoczną przemówienia Władz miejscowych i Przedstawicieli Polskiego Radja, poczem nastąpi część koncertowa. O godzinie 21.00 usłyszymy ze Lwowa koncert reprezentacyjny Rozgłośni z udziałem najwybitniejszych solistów i zespołu.

— **J. E. KS. ARCYBISKUP TWARDOWSKI** z okazji swojego 50-letniego jubileuszu Kapłaństwa, złożył tysiąc złotych na rzecz ubogich, zostających pod opieką Towarzystwa św. Wincentego a Paulo we Lwowie.

Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego"

Książę Świdrygiełło Władysław, wł. dóbr — Barycz, Płk. Zaniewski Jerzy — Sambor, Nagabczyński Marjan, naczelnik Dyr. L. P. — Warszawa, Mołodyński Władysław — Warszawa, Gotkontt Jan, adwokat — Łódź, Braunszwejg Stanisław, dyrektor — Warszawa, Kontkiewicz Stanisław z małżonką — Warszawa, Kosiński Henryk, notarjusz — Zamość, Wyżykowski Jan, kupiec — Brzeżany, Russocki Zygmunt, wł. dóbr — Odrzechowa, Czech Bolesław, urzędn. fabr. — Grodkowice, Inż. Dobrański Władysław — Kraków, Inż. Groblewski Zygmunt — Zubrzyca Górna, Halikowa Maria, wł. dóbr — Żulice, Białachowski Tadeusz, bankowiec — Poznań, Engel Edward, inspektor — Warszawa, Inż. Gutman Józef — Bielsko, Alfred Skowroński Barysz, Janeczko Michał, urzędnik z małżonką — Rypne, Zimet D., kupiec — Podhajce, Schütz - Casower Franciszek — Chełm, Ujejski Mieczysław, ziemianin — Denysów, Inż. Grosblat Jakób — Krosno, Solarik Ryszard, dyrektor — Złoczów, Dubeltowicz Anna, żona inż. — Warszawa, Zeitgeber Leon, urzędnik państwowy — Poznań, Levestam Karolina, urzędniczka — Warszawa, Czerkawski Zbigniew, wł. dóbr — Meryszczów, Chołomski Eugeniusz, urzędnik — Warszawa, Dr. Schauder Benedykt z małżonką — Stanisławów, Mazaraki Aleksander, ziemianin — Warszawa, — Mickiewicz Adam, przemysłowiec — Warszawa.

— **BILETY I NALEPKI NA JUBILEUSZ J. E. KS. ARCYBISKUPA TWARDOWSKIEGO.** Komitet jubileuszowy zawiadamia, że jeszcze nieznaczna ilość biletów wstępu na uroczysty koncert w dniu 19 b. m. jest do nabycia w Biurze Komitetu (Dom Akcji Katolickiej, ul. Fredry 3) jak również w Urzędach Parafialnych. Tam też jak również na Zlotach organizacyjnych i w Księgarniach lwowskich oraz składach nut, nabyć można nalepki jubileuszowe, rozsprzedawane tak ku uczczeniu jubileuszu Najdostojniejszego Arcypasterza jak i na cele budowy kościołów i kaplic.

Komitet zwraca się z prośbą do ogółu polskiej ludności o przyozdobienie okien temi nalepkami. Cena nalepki 10 gr.

— **BACZNOŚĆ PEOWIACY!** Termin ostateczny rejestr. i weryfik. upływa z dn. 1 października br. Wzywa się przeto wszystkich Peowiaków, ażeby zarejestrowali się w Kole Związku Peowiaków, Lwów, ul. Wiśniowieckich 4 godz. urzędowe poniedziałki, środy i piątki od godz. 18—20. Należy przynieść ze sobą poświadczenie wojskowego biura historycznego, dyplomy krzyża POW., lub poświadczenia byłych komendantów. Rejestracja obejmuje Peowiaków z całej Polski, przebywających obecnie na terenie Lwowa i woj. lwowskiego. Po terminie ostatecznej rejestracji i weryfikacji zostaną wydane przez Zarząd Główny legitymacje z fotografjami. Byłych Peowiaków przebywających w czynnej służbie wojskowej prosi się również o zarejestrowanie w powyższym terminie.

— **WYSTAWA „SYBIR W MARTYROLOGII POROZBIOROWEJ POLSKI",** otwarta codziennie w pałacu Biesiadeckich, pl. Halicki l. 10 od godziny 10 do 14, zostanie zamknięta w niedzielę 20 b. m. o godzinie 16. Kto jej dotąd nie zwiedził, powinien skorzystać z tych ostatnich dni i poznać wystawione jedyne w Polsce eksponaty.

— **KOŁO FILOLOGICZNE STUDENTÓW U. J. K.** we Lwowie zawiadamia, że od dnia 21 do 26 i od 28 września do 3 października 1936 r. w godzinach od 10 do 12, urzędować będzie w sali XIII-tej Uniwersytetu J. K. we Lwowie, ul. Marszałkowska 1, II. p. Komisja Informacyjna o studjum filologii klasycznej.

— **DZIEŃ KONIA.** W dniu 4 października, w niedzielę, odbędzie się we Lwowie Dzeń Konia. Bliższe szczegóły przyniosą ogłoszenia w prasie i w Radjo.

Lwów bez przyrostu...

(—) Przed niedawnym czasem na półkach księgarskich ukazała się cenna monografja Stanisława Rychlińskiego p. t. „Warszawa jako stolica Polski. Z poważnej tej rozprawy nauczyć się można wiele, tem więcej, że autor oparł się o bogate źródła statystyczne rzucając na szereg zagadnień urbanistycznych sporo światła. Nie mamy zamiaru omawiać obszerniej tej pracy; chodzi nam natomiast o wydobycie kilku danych dotyczących **Lwowa.**

Ogólnie tylko o Warszawie na podstawie monografji, powiedzieć możemy, że jest ona dzieckiem szczęścia i gdyby nie pożar zamku krakowskiego w r. 1595 i zapobiegliwość królowej Bony, kto wie jaki los spotkałby to miasto, położone na jałowem Mazowszu. A może nie wyłącznie pożar tylko zadecydował o losach Warszawy; zaważyły tu również prawdopodobnie czynniki geograficzne i polityczne, a może i wzgląd na to, że Warszawa była stolicą ostatniego z samoistnych księstw (Mazowsza). Wybór Warszawy na stolicę przesądził jej dalsze losy, których szczegółowo śledzić nie zamierzamy. Warszawa stale i szybko posuwa się ku górze. Od roku 1791 do r. 1931 Warszawa wzrasta ze 120.000 na 1,200.000 mieszkańców. Wysunięcie się Warszawy jako stolicy odrodzonej Rzeczypospolitej, nie powinno zaciemnić faktu, że i szereg miast prowincjonalnych wykazuje równe a niejednokrotnie lepsze tempo rozwoju. Przyjmując stan ludności dawnego miasta w r. 1910 za 100, otrzymamy, iż wskaźnik zaludnienia wyniósł: w Katowicach 305, w Bydgoszczy 223, w Częstochowie 178, w Lublinie 174, w Poznaniu 166, w Warszawie 157, w Łodzi 157, w Krakowie 156, we Lwowie 153, w Chorzowie 142, w Sosnowcu 120, w Wilnie 116. Jak łatwo stwierdzić w szeregu wymienionych miast, **Lwów** pod względem wskaźnika zaludnienia stoi na szarym końcu. Zjawisko to tłumaczyć należy wypadkami wojennemi, gdyż do wybuchu wojny **Lwów** wykazywał poważny wzrost zaludnienia (r. 1900 — 160.000. r. 1910 — 206.000), wzrost ten notuje Lwów również po zakończeniu wojen, tak że r. 1921 miasto liczy 216.000 mieszkańców.

W ostatniem pięcioleciu (1931 do 1936) największy przyrost ludności wykazuje Chorzów (28 proc.), poczem idą Częstochowa (10 proc.), Bydgoszcz i Sosnowiec (9 proc.), Kraków (8 proc.), Łódź i Wilno (6 proc.), Poznań (5 proc.), Warszawa (4 proc.), Katowice (3 proc.) i Lublin (2 proc.).

Natomiast **Lwów** na przestrzeni ostatnich lat pięciu pozostał **bez przyrostu.** Od lat pięciu Wielki Lwów zatrzymał się na 316.000 mieszkańców, nie posunąwszy się ani na krok naprzód.

Na zjawisko to składa się kilka przyczyn z których najważniejszą jest mimo wszystko fala „ewakuacyjna", która jednak porwała do urzędniczej Warszawy sporo rodzin.

A jednak miasto nasze nie ma prawa stać w miejscu, gdyż jest to objawem cofania się. I jeszcze raz zjawia się argument uprzemysłowienia Lwowa. Na nowe urzędy bowiem liczyć nie możemy.

Towarzystwo Ochrony Zwierząt do wiadomości

Piszą nam z miasta:

Są we Lwowie ulice, na których ruch kołowy podlega pewnym ograniczeniom, bądź to ze względu na regulację komunikacji, bądź też dlatego, iż falistość terenu miasta w pewnych jego punktach jest inna udręką dla koni. To też nie zrozumiałem jest dlaczego odpowiednie czynniki nie zwrócą uwagi na to, iż ul. Chrzanowskiej w jej stanie obecnym nie nadaje się absolutnie do ruchu kołowego i jest piekłem udręczeń dla koni. Do uprzywilejowanych n. p. ulic należy ul. Nabielaka, na której aż dwóch posterunkowych pilnuje, aby nie była zbytnio ruchem kołowym przeciążona. Nie ma tego szczęścia ul. Chrzanowskiej, gdzie sentyment dla zwierzat nakazuje ograniczenie ruchu. Towarzystwo Ochrony Zwierząt ma wdzieczne pole do interwencji.

Właściciel kamienicy strzela do lokatorów

Z Warszawy donoszą:

W podwórzu domu Grodzieńska 18, wynikło krwawe zajście, którego szczegóły są następujące: 38-letni Wacław Materno, właściciel domu, postanowił podstemplować ścianę i sufit w mieszkaniu parterowym, zajmowanym przez 35-letnią Marję Laszczową, której mąż przebywa w szpitalu. Gdy wczoraj robotnicy, z polecenia Materno weszli do mieszkania Laszczowej, zostali wyproszeni przez Benona Kaniewskiego, elektromontera. Wkrótce zjawił się Materno.

Wtedy między ostatnim, a Kaniewskim wynikła sprzeczka. Gdy obaj znaleźli się na podwórzu, Materno wyjął rewolwer i wystrzelił do swego przeciwnika. Kula ugodziła Kaniewskiego w brzuch. Ranny zwalił się na bruk. Lekarz pogotowia stwierdził stan ciężki i po opatrunku przewiózł Kaniewskiego do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Policja aresztowała Materne i odebrała mu rewolwer.

Krewcy pasażerowie

Z Łodzi donoszą:

W pociągu turystycznym, jadącym z Warszawy do Łodzi, między kilkoma pasażerami wynikła na tle sprzecznych zapatrywań po meczu Polska—Niemcy wielka awantura, która zamieniła się w bójkę.

Jeden z pasażerów pociągu na stacji Grodzisk Mazowiecki zatrzymał pociąg. Personel kolejowy awanturę zlikwidował, przeprowadzając trzech awanturników, Jana Piotrowskiego, robotnika, Emila Himmla fryzjera i Juljana Fallera kupca, wszystkich zamieszkałych w Łodzi, na posterunek policji, gdzie spisano protokół.

Roboty publiczne we Lwowie potrwają do połowy listopada b. r.

Czy wojewódzkiemu Funduszowi Pracy grozi brak kredytów i zwinięcie prac?

(b.) Jesień nadchodzi ku nam wielkiemi krokami, a co za tem idzie — Lwów zbliża się coraz bardziej do tej niezwykle ważnej chwili, jaką jest zakończenie robót publicznych w mieście. Śmiało można powiedzieć, że sprawa zatrudnienia bezrobotnych we Lwowie leżała zarówno władzom, jak i wszystkim obywatelom na sercu i że w ciągu ostatnich miesięcy wiele pod tym względem dobrego zdziałano.

Dziś zajmiemy się szerzej przeglądem prac finansowanych z Funduszu Pracy. Akcję wojewódzkiego Funduszu Pracy można podzielić z grubsza na: a) część robót już wykonanych, b) na roboty, które wykona się w najbliższej przyszłości i c) pomoc zimową dla bezrobotnych i ubogich.

Do niniejszego tematu należy przejść z krytycznem nastawieniem względem cyfry, albowiem statystyka, którą podajemy, aczkolwiek prawdziwa — odnosi się niestety tylko do tych robotników i tych ubogich, którzy byli i są zarejestrowani. A wiemy z doświadczenia, że we Lwowie jest legjon ludzi, którzy nie pracowali, nie pracują i nigdzie jako bezrobotni zarejestrowani nie są. Nie wdając się w rozstrząsania dlaczego istnieje taki „legjon niezapisanych", ani w dociekaniu czyja w tem leży wina, przejdziemy do konkretnych faktów i cyfr, które są uchwytne i które można posegregować, podsumować i zestawić bilans tegorocznych prac na terenie Lwowa i województwa lwowskiego.

Pierwsze cisnące się na usta pytania, to wielu robotników zajęto tego roku z Funduszu Pracy i gdzie ich zatrudniano? Odpowiedź jest bardzo prosta: Fundusz Pracy zatrudnia obecnie 11 tysięcy i 775 robotników na terenie całego województwa. Nasilenie robót jest zatem w pełni. Z tej globalnej cyfry licząc okrągło 12 tysięcy pracujących, można wyliczyć liczbę 3,429 robotników zajętych we Lwowie i drugą liczbę 8,344 pracujących na prowincji na terenie województwa lwowskiego.

Fundusz Pracy finansował bowiem roboty kanałowo-drogowe w takich miastach jak Borysław, Drohobycz, Przemyśl, Sanok, Krosno, Rzeszów, Jarosław, Sambor i Sokal, oraz na kilkunastu odcinkach drogowych w województwie.

Zajęci byli przeważnie robotnicy nie wykwalifikowani. W tym czasie we Lwowie-mieście pracowało okrągło 3200 robotników. Drobna liczba 140 i kilku robotników pracowała w lwowskim powiecie.

Gmina m. Lwowa zatrudnia 3.000 ludzi

Wracając do samego Lwowa, to stwierdzić należy, że gmina miasta z funduszów własnych i z kredytów Funduszu Pracy na ogólną liczbę 3,200 pracujących, zatrudniła 3,000.

I tu należy jednak rzecz zrozumieć: co innego jest dotacja Funduszu Pracy, a co innego kredyt. Dotacja jest bezzwrotna. Dotację obraca sie na budowę dróg lub gościńców, które nie dadzą gotówkowego dochodu. Kredyt zaś jest formą dogodnej pożyczki, za którą buduje się w miastach kanały, bruki i t. d., które to instalacje są możliwe do amortyzacji. Gmina miasta będzie mogła następnie zwrócić zaciągnięte pożyczki z opłat drogowo-kanałowych. Kalkulacja jest przejrzysta i nie wymaga dalszych naświetleń.

Interesują nas przedewszystkiem robotnicy lwowscy. Od początku robót publicznych nie pracowało 3,200 ludzi. Oto od połowy kwietnia, licząc średnio wahania wzrostu i zniżki cyfry zajętych, pracowało we Lwowie 2,600 robotników. Pracowali ciągle przez pełnych 6 dni w tygodniu, przez co pracujący Lwowianie o wiele byli szczęśliwsi, niż np. robotnicy w Drohobyczu, którzy pracowali tylko przez 4 dni tygodniowo i to zmiennemi co tygodnia turnusami.

Robotnicy stracili 3 tygodnie zajęć w czasie strajku w maju. Średnie wynagrodzenie robotnika lwowskiego wynosi 3'30 zł. dziennie. Kredyt Funduszu Pracy wynosił dla Lwowa 1 miljon 676 tysięcy zł. gotówką i 537 tysięcy w materjałach budowlanych, cemencie i kamieniu. Razem dwa miljony i 213 tysięcy złotych.

W ostatnich tygodniach zachodziła obawa, że braknie dla Lwowa kredytów, i że roboty publiczne staną. Gmina m. Lwowa poczyniła wszelkie starania o przyznanie miastu nowych kredytów dodatkowych. Akcję gminy poparł osobiście wojewoda Belina-Prażmowski, który specjalnie jeździł w tej sprawie do Warszawy i konferował o kredytach z premjerem Sławoj-Składkowskim i wicepremjerem Kwiatkowskim. Gmina starała się o pół miljona złotych. Wojewoda Belina-Prażmowski czynił starania o kredyty dla całego województwa. Wynik starań i przebieg rozmów okryty jest narazie ze względów zrozumiałych tajemnicą.

Faktem jest jednak, że roboty publiczne w żadnym wypadku we Lwowie przed drugą połową listopada nie staną. Dnia 7. listopada mija bowiem lwowskim pracownikom publicznym ustawowy termin 104 dni, potrzebnych na prawo pobierania zasiłku dla bezrobotnych w zimie.

Ażeby wszyscy pracownicy bez wyjątku zyskali prawo zapomóg, Fundusz Pracy świadomie zaokrąglą i przedłużą termin prac do 2-ej połowy listopada.

W roku bieżącym zdziałano wiele. Ogólny koszt robót publicznych w województwie lwowskim zamyka się cyfrą 4,000,000 zł. Jeden robotnik bierze po odciągnięciu świadczeń 3 zł. dziennie. Ale są także majstrowie, inżynierzy, maszyniści itd. Ci biorą więcej. Średnio zatem, kładąc wszystkich pracowników pod jeden wspólny mianownik, możemy stwierdzić, że jeden pracownik zajęty z Funduszu, brał 4 zł. dziennie. Przyjmijmy, że od maja do połowy listopada w całem województwie lwowskim średnio pracowało 8 tysięcy robotników. Dziennie czysta ich praca kosztowała, nie licząc materjału, 32 tysiące złotych. Pomnóżmy 32 przez 104, a otrzymamy sumę jaka jest potrzebna, ażeby 8,000 robotników z województwa zyskało prawo do „bezrobocia". Otrzymamy 3 miljony i 328 tysięcy złotych. Województwo miało, jak wiadomo 4 miljony. Reszta poszła zatem na materjały, transporty itd.

Suma prac tegorocznych przedstawia się imponująco.

— **POCIĄGI POPULARNE NA JUBILEUSZ.** W dniach 19 — 20 września 1936 r. odbędą się we Lwowie wielkie uroczystości w związku z 50-leciem kapłaństwa J. E. Ks. Arcybiskupa Dr. Bolesława Twardowskiego. Liga Popierania Turystyki, chcąc umożliwić szerokim masom naszego społeczeństwa wzięcie udziału w tych uroczystościach, przystąpiła do zorganizowania szeregu wycieczek pociągami popularnemi do Lwowa.

Pociągi te odjadą z następujących stacyj: Podwołoczyska, Tarnopol, Złoczów, Buczacz, Stanisławów, Chodorów, Stryj, Lubaczów, Rawa Ruska, Brody.

Bliższe szczegóły odnośnie wymienionych pociągów, podane zostaną w najbliższym komunikacie.

Chętni, którzy zechcą brać udział w tych wycieczkach, niechaj natychmiast zgłaszają się w swych urzędach parafjalnych, gdyż późniejsze zgłaszanie się nie będzie uwzględniane. Program uroczystości został opracowany przez specjalny Komitet na czele którego stoi J. E. Ks. Biskup Dr. Eugenjusz Baziak. Przybywający z prowincji, mają zapewnione tanie kwatery i wyżywienie. — Szczegółowy program uroczystości podany będzie w Gazecie Niedzielnej, w Głosie A. Katol., w okólnikach Stowarzyszeń Akcji Katolickiej i w okólniku O. Dyr. Zakonu III. św. Franciszka z Asyżu.

Wycieczki zabawią we Lwowie przez dzień 19 i 20 września b. r.

— **ZMARLI WE LWOWIE.** Eisig Grünwald l. 75, Eugeniusz Schor l. 2, Maurycy Aks l. 33, Erna Brendel l. 57, Natan Reiss l. 62, Matel Röhr l. 52, Bazyli Andryiszyn l. 71, Zdzisław Smalec l. 47, Marian Dziunak l. 28, Władysław Bojarski l. 71, Irena Moskwa 1 rok, Grzegorz Hładki l. 33, Ludmiła Probulska l. 55.

— **DZIEŃ PSA.** — Tegoroczne Targi Wschodnie wzięły bezsprzecznie rekord pod względem ilości i barwności eksponatów jak i też pod względem rozmaitości odrębnych wystaw. Po ciekawej wystawie koni, bydła drobiu i cieszącej się niebywałym sukcesem wystawie: „Nasze Lasy i Ochrona Przyrody łącznie z Wystawą Łowiecką", odbędzie się jako ostatnia impreza z tego cyklu, tylko przez jeden jedyny dzień trwająca, wystawa psów, dnia 20-go września b. r.

To też nadarza się jedyna sposobność, aby oglądnąć prawdziwie rasowe pieski, a także nie drogo je nabyć.

Na program „Dnia Psa" składa się premjowanie psów między godziną 9—12 przez 2 komisje sędziowskie, jedna dla psów myśliwskich, druga dla psów do stróżowania i psów pokojowych. Popołudniu o godzinie 14, 16 i 18 defilada wszystkich psów przed publicznością. — Pozatem pokaz tresury psów Straży Granicznej i plebiscyt na najpiękniejszego **psa.**

Zginęły fotografje i listy z Afryki i Azji

(a) Jerzy hr. Zamoyski, liczący 27 lat, zamieszkały w Jezioranach, pod Zdołbunowem, przejeżdżał w dniu wczorajszym ze Stanisławowa przez Lwów, a jadąc samochodem od rogatki Zielonej przez pl. Bernardyński, gdzie nabierał benzyny, poniósł znaczną stratę. Nie wiedzieć bowiem, czy w czasie jazdy zagubił, czy też mu skradziono w czasie chwilowego postoju skórzany necesser, w którym znajdowały się fotografje i listy z Afryki i Azji, gdzie przebywał na polowaniach. P. Zamoyski wyjechał przez Lwów do Paryża. Za zaginionym necesserem poszukuje policja.

Kanapa rozbiła okna w wozie tramwajowym

(a) Jan Haszczuk, gospodarz, zamieszkały w Łozinie, w powiecie gródeckim, napytał sobie nielada kłopotu. Przywiózł do Brzuchowic drzewo do sprzedaży, przyczem zgodził się dostawić leśnikom rzeczy do mieszkania przy ul. Asnyka 10. Gdy z obladowanym rzeczami wozem przejeżdżał wczoraj ul. Legjonów i znajdował się u wylotu ul. Sykstuskiej, z przeciwnej strony nadjeżdżało auto. Haszczuk zatrzymał konie tuż obok toru tramwajowego, którym w tej chwili nadjechał wóz tramwajowy. Wystająca kanapa z wozu Haszczuka, wywołała w wozie tramwajowym duże spustoszenie, wybiła bowiem jedną szybę zewnętrzną i jedną na przodzie wozu. Było wiele krzyku, zbiegowisko, w rezultacie doprowadzono gospodarza z Łoziny do Komisarjatu, gdzie w stanowczych słowach upierał się, że jest niewinny, gdyż stał w miejscu a motorowy mógł zatrzymać tramwaj do chwili, w której usunie się mu z drogi. Dochodzenia w toku.

Lwowski samochód wpadł z impetem na wóz chłopski

(a) Wojciech Karman, 63-letni gospodarz, zamieszkały w kolonji Leżuchów, pod Leżajskiem, jechał onegdaj wraz z żoną Karoliną i wnukiem Tadeuszem Morozem jednokonnym zaprzęgiem na odpust do Leżajska. Karman jechał prawym brzegiem gościńca, gdy w tem na terenie gminy Dębno z całym impetem z przeciwnej strony wpadł na jego wóz samochód prywatny, w którym obok właściciela kierowcy jechała jakaś pani i małe dziecko. Zderzenie było fatalne. Koń doznał ciężkich obrażeń i padł na gościńcu, wóz został uszkodzony, szczęściem rodzina Karmanów wyszła bez szwanku z niemiłej przygody. W zamieszaniu kierowca samochodu chciał wręczyć gospodarzowi kwotę 50 zł., ale gospodarz odmówił ich przyjęcia, ponieważ koń przedstawiał wartość 250 zł., a oprocz tego i wóz został uszkodzony. Gdy poszkodowany zapytał kierowcę o nazwisko, ten odmówił i pojechał w dalszą drogę. Tak przynajmniej twierdzi Wojciech Karman w swem doniesieniu do władz.

Karman zauważył jednak znak rejestracyjny samochodu: LW. 90.247 i po sprzedaniu na miejscu dogorywającego konia Szlomie Reicherowi za 10 zł. zwrócił się z doniesieniem do posterunku policyjnego, a ten niedługo ustalił, iż właścicielem samochodu prywatnego pod powyższym znakiem rejestracyjnym jest inż. Franciszek Jędrzejewski z firmy „Stalrur" (ul. Akademicka l. 21). Przeciw niemu tedy są obecnie prowadzone dochodzenia policyjne.

Z Komitetu Obywatelskiego pomocy zimowej

Pod przewodnictwem r. Laskownickiego w obecności prez. dr. Ostrowskiego i wiceprez. Irzyka odbyło się posiedzenie Komitetu Obywatelskiego pomocy zimowej, który, jak wiadomo, zajął się zbieraniem składek na budowę domów dla bezdomnych.

Na wstępie posiedzenia wysłuchano sprawozdania inż. Rybickiego o stanie budowy tych domów. Otóż według informacji referenta domy te będą wykończone ok. 1 października.

Z kolei dyr. Guzecki przedstawił sprawozdanie kasowe.

Po tych sprawozdaniach debatowano nad kwestją dodatkowych kredytów na ogrodzenie i uruchomienie ogródków działkowych. Potrzebną na ten cel kwotę uchwalono przeznaczyć z pożyczki, zaciągniętej z Funduszu Pracy.

Postanowiono dalej, że po ukończeniu domów odbędzie się uroczyste ich poświęcenie z udziałem władz i szerokich sfer społeczeństwa. Domy te oddane później zostaną Wydziałowi Opieki Społecznej, który zajmie się wynajmem mieszkań. Uwzględnieni będą w pierwszym rzędzie bezdomni obarczeni liczniejszą rodziną. Mieszkania będą wynajęte prawdopodobnie już 1 listopada br. Urządzona przy domach świetlica zostawać będzie pod opieką pułk. Millerowej z Rodziny Wojskowej.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Z Przemyśla

EPILOG KRADZIEŻY ŚWIĘTOKRADZKIEJ W KAPLICY ZAKŁADU ŚW. JÓZEFA. Jak już donieśliśmy, została popełniona dnia 17 ub. m. kradzież w kaplicy Zakładu Św. Józefa. Nieznani sprawcy włamali się do kaplicy i po rozbiciu Tabernaculum, skradli 2 kielichy pozłacane i puszkę z komunikantami, które wysypali na ziemię. W tych dniach Wydział śledczy P. P. wykrył złodzieji - świętokradców w osobach Bogdana Dźwigajewskiego, Eugenjusza Kuźnickiego, znanych tut. policij i znanego pasera Majera Reislera, zam. przy ul. Kopernika 8. Ów Reisler nietylko, że zorganizował całą szajkę i przechowywał skradzione przedmioty, ale jeszcze zniszczył wartościowe pod względem artystycznym kielichy przy próbie złota. Tak organizator jak i jego pomocnicy zostali osadzeni w aresztach śledczych, a sprawę skierowano na drogę sądową.

UCZESTNICY LOTU DOOKOŁA POLSKI NAD PRZEMYŚLEM. We wtorek, 15 b. m., przeleciały przez nasze miasto samoloty aeroklubów polskich, biorących udział w locie dookoła Polski. Przelot rozpoczął się o godz. 10.30 rano i trwał do późnego popołudnia. Samoloty leciały ze średnią szybkością, na wysokości 200 mtr. Pogłoska, jakoby samoloty miały startować na błoniach pratkowieckich, okazały się zwykłą kaczką. Kierunek lotu wskazywał, że dzielni lotnicy wzięli kurs na Lwów.

Z Tarnopola

ŚWIĘTOKRADZTWO W ROMANÓWCE. Znani obecnie policji sprawcy, dostali się dnia 13 b. m. do cerkwi w Romanówce pow. Trembowla, skąd skradli kielich, 2 pateny i około 200 zł. gotówką. Za sprawcami czynione są energiczne poszukiwania.

WYSTRZAŁEM KARABINU PRZEZ OKNO, zastrzelił nieznany sprawca emerytowanego urzędnika skarbowego w Rekszynie pow. kamionecki Żółtanieckiego Michała. Tło zbrodni nieznane.

RESTAURATORZY NA F. O. N. Zw. Restauratorów w Brodach opodatkował się na rzecz F. O. N. w wysokości pół procent od prowizji z zakupów wódek — przez 6 miesięcy.

SAMOBÓJSTWO WICEPROKURATORA S. O. W BRZEŻANACH. Dnia 16 b. m. popełnił samobójstwo przez powieszenie się na strychu własnego domu, wiceprokurator S. O. w Brzeżanach, Bojko Dymitr. Powodem neurastenja.

KS. BISKUP BAZIAK KONSEKROWAŁ NOWY KOŚCIÓŁ w Trybuchowcach, pow. Buczacz, dnia 10. b. m. Podniosła ta uroczystość odbyła się — co trzeba podkreślić — w największej harmonji ludności obu narodowości. Kościół powstał jedynie dzięki ofiarności miejscowej ludności.

CYRK KORONA rozbił swe namioty w Tarnopolu, dając od niedzieli przedstawienia na „Majdanie", ul. Kopernika.

UROCZYSTY OBCHÓD WINOBRANIA odbył się w Czortkowie pod przewodnictwem starosty czortkowskiego p. Jerzego Muszyńskiego, który w przemowie swej zachęcał ludność do uprawiania winorośli. zapewniając poparcie Wydziału Powiatowego. Zwiedzanie winnic z rana. dożynki i tańce regionalne po południu w Zamku, złożyły się na tę piękną i tak ważną propagandową uroczystość.

Z Buczacza

RATUSZ W BUCZACZU PRZESZEDŁ NA WŁASNOŚĆ PAŃSTWA. Jednym z najciekawszych zabytków Buczacza, jest zbudowany w stylu renesansowym ratusz. stanowiący własność Artura hr. Potockiego. Straszna wojna światowa, w czasie której uległ Buczacz prawie zupełnemu zniszczeniu, wycisnęła również i na ratuszu swe piętno. Piękne figury. zdobiące ratusz a przedstawiające dwanaście prac Herkulesa, zostały zupełnie zniszczone. Również wewnątrz ratusza znajdują się liczne uszkodzenia, tak że obecnie pozostaje on w opłakanym stanie. Oprócz wojny piętno swe na ratuszu wycisnęli również jego mieszkańcy. W parterze mianowicie mieści się 19 sklepów, z tego jeden polski p. Bujanowskiego „Handel towarów mieszanych" a 18 sklepów żydowskich, na piętrze zaś mieści się żydowska spółka młynarska. Obecnie Artur hr. Potocki ofiarował ratusz Państwu. Projektowane jest zupełne odnowienie ratusza, w którym najprawdopodobniej znajdzie pomieszczenie Urząd skarbowy, mieszczący się obecnie w budynku Ubezpieczalni Społecznej. Spodziewać się należy, że kompetentne czynniki dołożą wszelkich starań, by ochronić ten cenny zabytek, przypominający świetne czasy. Buczacza, od zupełnej zagłady.

OSTRE STRZELANIE POLICJI PAŃSTWOWEJ. W dniach 12, 14, 15 i 16 bieżącego miesiąca odbyło się ostre strzalanie Policji Państwowej, powiatu buczackiego, z karabinu, pistoletu i automatycznego pistoletu.

DWA WYSTĘPY TEATRU „PODOLSKO - POKUCKIEGO W BUCZACZU. Dnia 15 b. m. przybył do Buczacza Teatr „Podolsko - Pokucki" pod dyrekcja Zuzanny Łozińskiej, dając dwa przedstawienia. Jedno popołudniowe dla młodzieży szkolnej „Wąsy i Peruka" Korzeniowskiego i drugie wieczorne, dla starszych p. t. „Gdy stare wino szumi" Seymouna Hies'a i Ashleya Dykes'a. Obydwa przedstawienia stały na wysokim poziomie artystycznym. Na specjalne wyróżnienie zasługuje jak zwykle, doskonała artystka p. Zuzanna Łozińska, nadto Sawicki, Sieniawska, Daniewicz i Posiadłowski.

Z Jarosławia

POWITANIE WOJSKA. We wtorek w godzinach wieczornych powróciły do Jarosławia wszystkie pułki tutejszego garnizonu. W powitaniu, które odbyło się nader serdecznie. wzięły udział reprezentacje Władz cywilnych ze starostą Frączkowskim i burmistrzem inż. Sieradkiewiczem na czele, delegaci stowarzyszeń i organizacyj, młodzież wszystkich szkół średnich i powszechnych oraz rzesze publiczności.

Po powitaniu d-cy 39 p. p. studnowskich, przeszły oddziały ulicą Słowackiego, którą zapełnił kordon młodzieży, ustawicznie wznoszącej okrzyki na cześć Armji i Wodza gener. Rydz-Śmigłego, obsypując przytem oficerów i żołnierzy kwieciem. Uroczystość powitalna pułków jarosławskich miała charakter niezwykle spontaniczny.

TYDZIEŃ L. O. P. P. W JAROSŁAWIU. W dniach od 4 do 11 października b. r., odbędzie się w Jarosławiu XII Propagandowy Tydzień L. O. P. P. W związku z tem specjalny Komitet organizacyjny z przewodniczącym p. starostą Frączkowskim na czele, przystąpił już do opracowania programu Tygodnia. Dotąd ustalono, że w ramach Tygodnia odbędzie się pokaz odkażania terenów przez drużynę odkażającą, marsz 3 klm. w maskach przeciwgazowych, pokaz akcii straży pożarnej w maskach, puszczanie baloników z nagrodami i inne.

Tydzień L. O. P. P. zapowiada się niezwykle atrakcyjnie, przyczem uzupełni go jeszcze szereg innych imprez.

Z Podhajec

KINO „SOKÓŁ" pozostające pod dyrekcją p. Marji Schneiderowej, żony nauczyciela szk. powszech., wyświetla dobre filmy. To też mieszkańcy tut. grodu chętnie spędzaja czas w kino. „Ostatni posterunek" film wyświetlony onegdaj cieszył się powodzeniem.

POW. TOW. PRZYJACIÓŁ Z. S. urządziło ub. tygodnia dancing w kawiarni „Roma", który cieszył się frekwencją. — Prezesem Pow. Tow. Przyj. Z. S. jest naczelnik Urzędu Skarbowego, p. Jan Radomski: w pracy sekunduje mu dzielnie p. G. Müller — kier. Kasy Skarb.

NOWY ROZKŁAD JAZDY KOLEJOWEJ wprowadzający z dniem 3. bm. zmianę przyjazdu pociągu lwowskiego o dwie godziny wcześniej t. j. zamiast o 5-tej popoł. o godz. 2.50, przyjęto z zadowoleniem. — Ma to dobrą stronę też i w tym wypadku, że młodzież uczęszczająca do gimnazjum brzeżańskiego, a dojeżdżająca pociągiem, niepotrzebnie nie będzie musiała wyczekiwać na pociąg, lecz bezpośrednio po nauce wyjedzie z Brzeżan do Podhajec.

MODY.

Modne suknie wieczorowe

Niewiadomo czemu pierwsze pokazy modeli paryskich przynoszą przedewszystkiem suknie wieczorowe. Większość tych tualet to poprostu szerokie, niezwykle bogato przystrojone spódnice, uzupełnione silnie dekoltowanymi stanikami i króciutkimi obcisłymi żakiecikami Czarna i kolorowa koronka, to najulubieńszy materjał na suknie wieczorowe, a srebrne lisy w fantastycznej ilości dopełniają tualety. Obok majestatycznej sukni, przybranej niezliczoną ilością falban i godetów, nadal modny będzie męski kostjum wieczorowy, przypominający frak Marleny Dietrich, zaopatrzony w długie poły i kamizelkę, przyczem frak może być każdego jasnego koloru, byleby nie czarny; najładniejszy i najefektowniejszy jest biały frak. Kto ze względu na niski wzrost nie może sobie na klasyczny frak pozwolić, może nosić zamiast fraka smoking. Kamizelka, jaką się do takiej tualety wkłada, musi przypominać sztywny męski gors. Cały przód komizelki ułożony jest w drobne fałdeczki i nawet zaopatrzony w spinki. Muszka przy kołnierzyku i kwiat w klapie są jednego koloru. O ile fryzura do tych „męskich" strojów powinna być odpowiednio gładka i pozbawiona loków, o tyle wielkie tualety wieczorowe wymagają wybitnie kobiecej fryzury, czy to w postaci loków, warkoczy czy też miękkich puszystych fal. Gładkie fryzury są często lakierowane w rodzaju uczesania słynnej czekoladowej Wenus — Jozefiny Baker.

Balowe suknie pozbawione są zupełnie pleców, z przodu natomiast zachodzą aż pod samą szyję. Bardzo modną ozdobą tegorocznych sukien będą koraliki, perełki, dżety, tudzież zwykły haft atłasowy. Dużo będzie sukien z żakiecikami lub bolerkami zahaftowanymi koralikami. Niektóre suknie maja haftowane motywy geometryczne, kwiaty lub ptaki. Inkrustacje z aksamitu są często spotykanym motywem dekoracyjnym.

CELINE.



Wojska powstańców zbliżają się do San Sebastjan. Na zdjeciu oddział artylerzystów, obsługujących działo polowe.

Program radjowy

SOBOTA, DNIA 19 WRZEŚNIA

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". — 6.33 Gimnastyka. — 6.50 Muzyka z płyt. — 7.20 Dziennik poranny. — 7.30 (Lw.) Program na dzisiaj. 7.35 (Lw.) Parę informacyj. 7.40 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół: „Śpiewajmy piosenki". 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 (Lw.) Przegląd wydawnictw kobiecych — przeprowadzi P. Konstancja Hojnacka. — 12.13 Dziennik południowy. — 12.23 (Lw.) Koncert w wykonaniu Orkiestry Tadeusza Seredyńskiego. 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego. 14.30 (Lw.) Koncert życzeń. — 15.30 Wiadomości gospodarcze. — 15.45 „Ze śpiewem przez Polskę": „Romantyczność nad Świtezią" — audycja dla dzieci. 16.00 (Lw.) Transmisja ze stacji nadawczej Rozgłośni Lwowskiej P. R. uroczystego poświęcenia i otwarcia Stacji. — Transmisja ze Lwowa na wszystkie Rozgłośnie Polskie. 16.45 „Stolice państw Bałtyku": „W Helsinkach" — odczyt. 17.00 Nowości z płyt. 17.50 „Pustynia Błędowska" — pogadanka. 18.00 (Lw.) Silva Rerum (nasz program). — 18.05 (Lw.) Jerzy Singalewycz odegra na bandurze kilka melodii ludowych. 18.25 (Lw.) Lwowski feljeton aktualny: „Kulturalna działalność Arcybiskupów lwowskich w przeszłości" (z racji jubileuszu Arcyb. Ks. Dr. Bolesława Twardowskiego) — wygłosi Dr. Józef Skoczek. 18.35 (Lw.) Program na jutro. 18.40 (Lw.) Koncert reklamowy. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Koncert w wykonaniu Kapeli Ludowej Feliksa Dzierżanowskiego. 20.15 Audycja dla Polaków zagranicą. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Pół godziny muzyki fortepianowej Claude Debussy'ego. 21.30 „Sprzedam kamień" — Humoreska radjowa. 22.00 Wiadomości sportowe ogólne. 22.10 (Lw.) Wiadomości sportowe. 22.15 Koncert Orkiestry Kameralnej. — W przerwie o godzinie 22.55 — Ostatnie wiadomości. 23.00 (Lw.) Do tańca — (płyty). 23.30 Zakończenie audycyj (lokalnie.

OGŁOSZENIA

POMOC LEKARSKA

Roentgenolog
Dr. Ludwika Landes Leinerowa
LWÓW, ŁOZIŃSKIEGO 9. Tel. 255-50
POWRÓCIŁA

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

DUŻE,
5 - pokojowe mieszkanie, system korytarzowy. Kadecka 4, II. p. 3956

3 OBSZERNE POKOJE,
kuchnia, pełny komfort, balkon, do wynajęcia rządowcom. — Chmielowskiego 5. 4024

ŚRÓDMIEŚCIE.
2 umeblowane pokoje, wejście klatkowe, od gospodarza, tanio do wynajęcia. — Chmielowskiego 5. 4023

CZTERY POKOJE
słoneczne, komfort, pierwsze piętro, odnowione, katolikom odnajmę. Kampiana 3. 4022

POTRZEBNY
pokój umeblowany, z klatki, okolica Akademickiej, Legjonów. — Zgłoszenia do Dziennika „Jot-ef". 4026

DWUPOKOJOWE,
słoneczne mieszkanie zpn., komfort, wysoki parter. — Grochowska 27. 4033

UJEJSKIEGO 6,
4pokojowe, komfortowe, I. p., obszerne. Telefon 208-26 4031

WYNAJMĘ
pokój komfortowy. Mikołaja 8, mieszk. 2, 14—16. 4030

3 POKOJE,
kuchnia, komfort, Warneńczyka 14, boisko Sokoła Macierzy — do wynajęcia. 4029

FRONTOWY POKÓJ
umeblowany, może być z utrzymaniem. Kurkowa 44, m. 6. 4028

3 POKOJE,
kuchnia, półkomfort, do wy najęcia, plac Akademicki 3. 4027

ULICA ŚW. MIKOŁAJA 3.
Komfortowe mieszkanie kawalerskie. — Dwa pokoje, przedpokój, łazienka, odpowiednie na biuro i mieszkanie, katolikom. 4035

TRZY POKOJE,
przedpokój, kuchnia, komfort, płatnikom zaraz wynajmę. Supińskiego 3. 4020

2 OSOBNE,
eleganckie, pełnokomfortowe pokoje do wynajęcia. — Zaraz. Tarnowskiego l. 4/I. 4040

SZEŚCIOPOKOJOWE,
pełnokomfortowe, słoneczne, balkon, przy ogrodzie Kościuszki, do wynajęcia. Badenich 7. Dozorca wskaże od 11—13. 4041

POKÓJ,
umeblowany, komfortowy, do wynajęcia. Konopnickiej 4/III. mieszk. 11. 4038

POKÓJ,
umeblowany, jednoosobowy, słoneczny, zaraz wynajmę katolikowi. Kochanowskiego 36. 4039

TRZYPOKOJOWE
mieszkanie pełnokomfortowe, II. p., wynajmę. Pawlikowskiego 4 (Kwiatkówka). 3972

NAUKA

WIECZORNY KURS HANDLOWY
na sekretarzy i biuralistów w Państwowej Szkole Ekonomicznej, pl. Strzelecki 8, rozpocznie się 15 września. Księgowość, korespondencja, biurowość, weksel, stenografja, maszyna. 3995

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpł. — dalsze wyrazy po 5 gr., kupieckie po 10 groszy.

FORTEPIAN
czarny Röslera z angielską mechaniką, prawie nowy, sprzeda Kubessa, Rynek 9. 3973



OBUWIE najtańsze — — najlepsze
poleca
L. T. SKRZYPEK
Lwów, Halicka 4.
Telefon 244-70.

INTERESY HANDLOWE.
owocarnia i handel delikatesów, natychmiast do sprzedania. Tel. 295-59. 4019

FORTEPIANY - PIANINA



Sprzedaż, najem, kupno, okazje. Towar gwarantowany.
MARECKI
Lwów, Batorego 7 Tel. 111-02



NA RYKOWISKA
konserwy mięsne, owoce jarzynowe, suche wedliny i wszelki prowiant poleca **Michał Wirga, Sienkiewicza 3** (za hotelem Gerge'a)

RAPORTA
gospodarcze ABL Legjonów trzy, obok Kina Palace. 4042

FORTEPIANY



krótkie, najnowsze modele, wielki wybór, tanio sprzedaje
HANAK
Lwów, Piłsudskiego 21, I. p.

SPRZEDAM
willę komfortową przy pryncypalnej ulicy, blisko tramwaju całość 265 sążni z garażami i parcelę słoneczną 125 sążni. Telefon 225-26. 4037

POSAD POSZUKUJĄ

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 gr. za słowo.

MATURZYSTKA
gimnazjalna, praktyka biurowa, pisanie na maszynach, perfekt francuski, poszukuje pracy. Dziennik Polski „Halina". 4036

KUPNO

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpł. — dalsze wyrazy po 5 gr., kupieckie po 10 groszy.

RASOWEGO
wilczura jednorocznego kupi właściciel. Ponińskiego 2. 4021

FORTEPIAN,
Pianino, Fisharmonję, kupię zaraz gotówką, Piłsudskiego 21, pierwsze piętro, Hanak. 3999

Daj grosz na T. S. L.

RÓŻNE

SKLEP Z WYSTAWĄ
i portalem wewnętrznym do wynajęcie, św. Mikołaja 3. 4034

ZA MAŁY POKOIK
nieumeblowany, udzieli lekcji fortepianu rutynowana nauczycielka, ewentualnie zapłaci. Listy Adm. „Emerytka". 4032

TADEUSZ IWANOWICZ
koncesjonowany budowniczy, wykonuje grobowce i pomniki z żelbetonu, piaskowca, granitu, płyty napisowe. Ceny niskie. Kosztorysy darmo. Lwów, ul. św. Piotra 10. 4025

CZYSTOŚĆ
odnawia brudne sufity, ściany malowane, tapetowane, myje okna, telef. 259-17.



RATUJCIE WŁOSY!
Używajcie balsamu Mgra W. PAZDZIERSKIEGO:
„MAG" Nr. 1 usuwa łupież, zapobiega wypadaniu włosów
„MAG" Nr. 2 (Nie farba) stopniowo usuwa siwiznę i przywraca włosom naturalny kolor
ŻĄDAĆ WSZĘDZIE! Fabryka kosmetyków „Pharmachemia", Bydgoszcz 1229

L. 1256/36

PRZETARG

Zarząd Więzienia w Stanisławowie, przy ulicy Bolesława Chrobrego nr. 4, ogłasza nieograniczony przetarg ofertowy na dostawę loco więzienie następujących artykułów żywnościowych:

15.000 kg. mąki żytniej razowej 90%, 1.000 kg. mąki pszennej typu urzędowego, 500 kg. cukru grysikowego, 100.000 kg. kartofli białych wybieranych, 1.500 kg. słoniny świeżej grzbietowej, 500 kg cebuli, 300 kg. pietruszki, 1 000 kg. marchwi karotki, 3.000 kg. buraków ćwikłowych, 16.000 kg. kapusty białej, 1.500 kg. pencaku I. gat., 2.500 kg. fasoli krasej, 1.000 kg. grochu 1/2 Victorja, 2.000 kg. mąki kukurydzianej, razowej, 200 kg. grysu żytniego, 500 kg. jagieł, 1.200 kg. kaszy gryczanej łamanej, 1.500 kg. soli białej, 25 kg. kminku, 3 kg. pieprzu angielskiego, 150 lt. octu, 2 kg. liści laurowych, 300 kg. jęczmienia, 100 kg. cykorji.

Oferty obejmujące wszystkie wyszczególnione wyżej artykuły żywnościowe, wraz z 5% wadjum i odnośnymi próbkami, winny być złożone w zamkniętych i opieczętowanych kopertach z odpowiednimi napisami w Zarządzie Więzienia do dnia 12-go października 1936 r., godz. 11-ta, w którym to dniu nastąpi otwarcie ofert.

Niezależnie od powyższych artykułów, tenże Zarząd więzienia, zakupi perjodycznie co miesiąca około 250 kg. mięsa wołowego i 150 litrów mleka.

Reflektanci na dostawę wymienionych artykułów winni złożyć w tymże czasie w Zarządzie więzienia oferty z dołączeniem 5% wadjum.

Oferty nieodpowiadające powyższym zasadniczym warunkom rozpatrywane nie będą.

Zarząd więzienia zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta.

O szczegółowych warunkach przetargu osoby zainteresowane mogą informować się w Zarządzie więzienia w godzinach urzędowych.

Stanisławów, dnia 16 września 1936 r.

Naczelnik Więzienia:
F. Bednarek

1236

Żaden środek reklamowy nie zastąpi ogłoszenia prasowego
Daj więc natychmiast ogłoszenie do
„DZIENNIKA POLSKIEGO"

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90. W tekscie od 2—5 str. zł. 0·70. W tekscie od 6 do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100. Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0.18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** 50 gr. za mm. jednoszpal. **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05, handlowe po zł. 0·10, dla poszukujących pracy zł. 0·03. matrym. po zł. 0·15 Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł. 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

Wydawca: Malop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Dr. Klaudjusz Hrabyk.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów, ul. Zimorowicza 15